Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8826. *Lwów, czwartek 11 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Min. Switalski na czele nowego rządu?

Prawdopodobny skład przyszłego gabinetu. - Z dotychczasowych ministrów tylko czterej mają pozostać. - Gen. Górecki ministrem skarbu?-Likwidacja przesilenia w czwartek lub w piątek.

KANADYJSKI ARCYBISKUP W POLSCE.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu ks. Alfred **Sinnot,** arcybiskup z Winnipeg w Kanadzie i spędził 1 dzień na Jasnej Górze. Celem jego podróży jest zapoznanie się z kulturą kraju, z którego pochodzi około 15.000 jego djecezjan — Polaków.

—o—

NOWI RADCOWIE LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (ab) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza nominację **nowych radców dla Izby handl. i przem. we Lwowie,** podpisane przez min. przem. i handl. Kwiatkowskiego. Na lat sześć mianowani zostali radcami lwowskiej Izby przem. handl. z zaliczeniem do sekcji przemysłowej: 1) **prof. Gabrjel Sokolnicki,** 2) **inż. Jan Dożowski,** 3) **inż. Zygmunt Platowski,** 4) **Henryk Süsser;** radcami handlowymi mianowani zostali z zaliczeniem do sekcji handlowej pp. 1) **prof. Aleksander Doliński,** 2) **Mikołaj Zajączkowski,** 3) **Celestyn Fränkel.**

—o—

NOMINACJA PROKURATORA W KOŁOMYJI.

Warszawa, 9. kwietnia. (ab) Podprokurator sądu okręgowego w Przemyślu, **Błażyński** został mianowany **prokuratorem przy sądzie okręgowym w Kołomyji.**

—o—

SENSACYJNY, LECZ BUJDZIARSKI ARTYKUŁ.

Ryga, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza zamieszcza rewelacyjny artykuł Jarosławskiego, jednego z najbliższych współpracowników Stalina, który twierdzi, że **Trocki otrzymał od zagranicznych konsorcjów kapitalistycznych 40 tys. dolarów wzamian za obietnicę rozbicia jedności komunistycznej partii Europy Zachodniej.**



TRAGEDJA OKRĘTU PRZEMYTNICZEGO „IMALONE".
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Nowe przepisy postępowania karnego.

NOWY KODEKS KARNY WCHODZI W ŻYCIE 1. LIPCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (st) W związku z wprowadzeniem w dniu 1. lipca br. **nowego i jednolitego dla całego państwa kodeksu karnego,** min. sprawiedliwości opracowuje szereg ważnych **rozporządzeń wykonawczych.** Nowy kodeks **został ogłoszony 20. marca zr.** tak, iż sfery prawnicze miały i mają możność już od roku zapoznać się z zasadami przyszłej procedury karnej. Na czoło obecnie opracowywanych rozporządzeń wykonawczych wysuwają się **dwa obszerne regulaminy normujące kwestję trybu wewnętrznego urzędowania sądów i prokuratur** według nowych przepisów postępowania karnego. Również rozporządzenia wykonawcze będą ogłaszane za wczasu, aby organy sądowe mogły należycie sprawnie przygotować przejście do nowych form postępowania w sprawach karnych.

—o—

WSPANIAŁY ZAPIS NA AKADEMJĘ UMIEJĘTNOŚCI.

Radom, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Zmarły tu śp. Gabrjel Krasiński **zapisał oba swe majątki Janików i Klonowce** w pow. opoczyńskim, wartości **półtora miljona złotych na Polską Akademję Umiejętności.**

—o—

PROCES O ZABICIE W POJEDYNKU ŚP. ZAWADZKIEGO.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Rozprawa przeciwko **p. Strumph-Wojtkiewiczowi,** współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego" o zabicie w pojedynku zięcia b. senatora Długosza, **dyr. banku śp. Zawadzkiego** odbędzie się w maju rb.

—o—

DODATKI RODZINNE DLA TRAMWAJARZY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. (st) Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie wezwała wszystkich swych pracowników do złożenia wykazów osób będących na ich utrzymaniu. Jest to związane z projektem przyznania dodatków rodzinnych pracownikom tramwajowym.

—o—

ZJAZD POLSKICH GIEŁD PIENIĘŻNYCH.

Warszawa, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Z inicjatywy giełdy warszawskiej zostanie zwołany w najbliższym czasie w Warszawie **zjazd giełd pieniężnych z całego państwa,** na którym przedstawiciele życia gospodarczego wygłoszą szereg referatów obrazujących obecny stan giełd.

Echa.

JAKIE POLITYCZNE KONSEKWENCJE PRZYNIESIE WYSTĄPIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO?

Lwów, 10 kwietnia.

Jak to zwykle bywa po głośnym wystrzale — pierwszem echem wystąpienia Marsz. Piłsudskiego była głęboka cisza. Dziś dopiero podnoszą się szeptane i coraz głośniejsze uwagi i komentarze. Jakie?

Jeśli chodzi o sąd opinji publicznej, to stwierdzić tu wypada pewien zamęt. Strona formalna enuncjacji, na co już wczoraj zwróciliśmy uwagę, **przygłusza** swemi jaskrawościami, swą zupełnie bezprzykładną w języku polityków konstrukcją **stronę myślową.** A nawet ludzie, którzy potrafili odnaleźć myśl, daremnie usiłują ocenić jej konsekwencje. Bo co uczyni Marszałek, który słów swych nie zwykł rzucać w próżnię? Jaką drogę obierze, spaliwszy mosty między sobą i Sejmem?

To spalenie mostów jest faktem. Dalsza współpraca z Sejmem, którego większość została takbezwzględnie potępiona i osądzona, jest nie **prawdopodobna** — psychologicznie **i logicznie.** Przytem jednak to nieprawdopodobieństwo nie leży po stronie Sejmu.

Sejm już parokrotnie mógł słyszeć podobne uwagi pod swym adresem, może mniej ostre, ale nie mniej upokarzające i obraźliwe. Ale Sejm wówczas zasłaniał uszy. Dziś ta wygodna taktyka zdaje się zostanie raz jeszcze zastosowana. Wprawdzie toczą się konwentykle „ziepionej opozycji", a gabinet marszałka Sejmu jest miejscem nader poufnych obrad nad „wytworzoną sytuacją", jednak kierunek, w którym pójdą konsekwencje sejmowe, już rysuje się w ogólnych konturach. Już się słyszy poglądy, a nawet uchwały o „niecelowości jakiejkolwiek polemiki". Opozycja przepłoszona i zapędzona w ciasny róg, **nie ma ochoty podejmować rękawicę.** I gdyby dalszy przebieg wypadków zależał wyłącznie od większości sejmowej, jej reakcja ograniczyłaby się zapewne do platonicznego protestu, uchylenia się od walki czołowej **i dalszego prowadzenia walki podjazdowej** według dotychczasowej, ze skutkiem stosowanej recepty. Tą drogą poszła już Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, uchwalając, że enunejacja „chorego człowieka nie wymaga odpowiedzi". Ku tej drodze zdaje zmierzać PPS., a jej lwowski organ przechodzi nad całą sprawą do porządku dziennego pod pozorem — wątpliwości cenzuralnych.

Ale głos rozstrzygający ma Marszałek i z Jego oświadczenia wynika **niezbicie, że sprawa nie pozostanie bez następstw, że Sejm, kontynuujący dotychczasową taktykę, nie zostanie ścierpiany, że współpraca z tym Sejmem została zerwana.** A to wyklucza możliwość jakichkolwiek kompromisów.

Stwierdzamy to, licząc się nawet z działaniem pewnych czynników **hamujących,** których dążeniem było i zapewne będzie złagodzenie konfliktu. Siły takie istnieją w samym rządzie, o czem przekonaliśmy się z przebiegu sprawy b. min. Czechowicza, gdzie zarysowała się wyraźna granica **poglądów** tak co do pojęć prawnych, jak metod pracy politycznej. Z artykułu Marszałka wynika pośrednio, że czynnikiem, usiłującym nie dopuścić do ostateczności i nowego przewrotu, jest w pierwszym rzędzie **sam Prezydent Rzeczypospolitej.** Ale są sytuacje, w których rola takich czynników równowagi jest nie do utrzymania, gdy **konflikt dojrzał do wybuchu,** a dalsze przeciąganie prowizorjum może być nawet szkodliwe.

Najbliższe dnie przyniosą rozwiązanie. Istnieje oczywiście sporo możliwości teoretycznych, których rozważanie uważamy jednak za bezcelowe. Wszak **nie obowiązują tu żadne normy prawne i zwyczajowe,** tak, jak żadnemi innemi normami prócz poczucia prawdy i słuszności nie kierował się Marszałek w swem oświadczeniu. Dobre będzie każde rozwiązanie, o ile przyniesie oczyszczenie naszej atmosfery politycznej i usunie źródła walki, wewnętrznego rozbicia i rozlewającego się na nowo zła.

A ludziom, którzy wciąż nie mogą przetrawić formy wystąpień Marszałka i którym ta forma zasłania treść, możemy na uspokojenie zacytować słowa Żeromskiego: Jestem ten, który musi rozdzierać rany narodu, aby się nie zabliźniły bielmem podłości.

Musi, choć krwawi się własne **serce.**

Czyż wreszcie nastanie wiosny?

TEMPERATURA W CAŁYM KRAJU, Z WYJĄTKIEM TATR, WYKAZUJE TENDENCJĘ ZWYŻKOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. kwietnia. (st.) W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło nieznaczne ocieplenie w całym kraju. Jedynie w górach panuje jeszcze mróz. Temperatura w dniu dzisiejsz. wahała się od — 6 stopni w Słonimie do plus 1 w Gdyni. O godz. 8 rano temperatura wynosiła w Warszawie — 1, w Pińsku — 2, Krakowie 0, Wilnie — 5, Brześciu nad Bugiem — 2, Kielcach — 2, w Bydgoszczy 0, Zakopanem — 5, w Tarnopolu — 3. Cieszynie — 1, Toruniu — 1, Grudziądzu — 1, Kaliszu 0, Przymyślu — 2, Hali Gąsienicowej — 13, Morskiem Oku — 18.

Pokaz pierwszych samolotów pasaż. wykonanych w wytwórni polskiej.

PIERWSZĄ PODRÓŻ „CHRZESTNĄ" ODBYŁ MIN. KÜHN I INNI DYGNITARZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (st) Dziś odbył się na lotnisku cywilnem **pokaz samolotów pasażerskich wykonanych całkowicie w kraju w polskiej wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej.** Na uroczystość przybyli: Min. Kühn, wicemin. gen. Konarzewski, zastępca szefa gabinetu głównego gen. Kwaśniewski, wicemin. komun. Czapski, pułk. Długoszowski, pułk. Rayski. Wicemin. gen. Konarzewski, jak każe zwyczaj, **rozbił o samolot butelkę szampana,** poczem obecni wypili na pomyślność lotu pierwszego wykonanego w Polsce aparatu pasażerskiego. Do kabiny samolotu wsiedli min. **Kühn z małżonką, gen. Kwaśniewski z małżonką, wicemin. Czapski, pułk. Filipowicz.** Goście odbyli pierwszą podróż nowym samolotem polskim.

Samoloty amerykańskie zbombardowały miasto

ZAJĘTE PRZEZ POWSTAŃCÓW NIKARAGUY.

Londyn, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Biuro Reutera donosi z Hondurasu, że kilka samolotów Stanów Zj. urządziło raid wrogi nad miastem Las Limas, zajętem przez powstańców nikaraguajskich. **Samoloty zrzuciły bomby, które zniszczyły znaczną część miasta.** Władze podjęły kroki, które mają ustalić, kto ponosi **winę za zbombardowanie Las Limas.**

Nowe umundurowanie kolejarzy.

PROBOWANIE MUNDURÓW ODBYWA SIĘ JUŻ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (st.) W Min. komunikacji rozważany jest projekt **nowego umundurowania kolejarzy.** Departament administracji uznał za najodpowiedniejszy projekt jednego z oficerów z Torunia. Wygląd munduru będzie następujący: kolor dla wszystkich pracowników **będzie granatowy z dystynkcjami różnokolorowemi** zależnie od rodzaju służby. **Bluza zbliżona krojem do obecnego munduru pracowników kolejowych w Czechosłowacji, kołnierz stojąco-wykładany niski, czapka podobna do dawniejszych czapek oficerów austrjackich,** płaszcz koloru również granatowego z kołnierzem pluszowym dla urzędników dyrekcyjnych i odpowiedniemi kolorowymi paskami. Obecnie w warsztatach dyrekcji warszawskiej dokonywane są **próby mundurów na manekinach.**

BANK POLSKI OTRZYMA PÓŁ MILJONA DOLARÓW.

Warszawa, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) A. W. dowiaduje się, że w drodze z Ameryki do Polski znajduje się ładunek **pół miljona efektywnych dolarów** do dyspozycji Banku Polskiego, z jego rezerw.

NIE ŚWINKI POLSKIE OBALIŁY KANCLERZA SEIPLA.

Wiedeń, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Powszechną uwagę zwraca oświadczenie kanclerza Seipla, który zaprzecza jakoby główną przyczyną jego dymisji było niezałatwienie kwestji skontyngentowania dowozu świń z Polski do Austrji. Seipl stwierdza, że załatwienie tej sprawy przeciągnie się jeszcze do jesieni z powodu **przesilenia gabinetowego w Polsce.** Gabinet austrjacki ustępuje z przyczyn wyłuszczonych swego czasu w znanym komunikacie.

ZGON ZIĘCIA MARSZ. FOCHA.

Paryż, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym **zmarł zięć marszałka Focha, pułk. Fournier,** wybitny pisarz wojskowy. Przyczyną śmierci był **atak sercowy.**

KRÓL BUŁGARJI U HINDENBURGA.

Berlin, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Przebywający w Berlinie incognito król Borys złożył dziś wizytę Hindenburgowi.

PADLI NA FRONCIE WÓDCZANEJ WOJNY.

Nowy Jork, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Od czasu wejścia w życie ustawy prohibicyjnej... ciwalkoholowej w Stanach Zj. **zamordowano 55 urzędników prohibicyjnych i 133 przemytników alkoholu.**

KTO STRYCZKIEM WOJUJE, OD KULI GINIE.

Nowy Jork, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś niewykryci narazie sprawcy zamordowali wystrzałem z rewolweru kata nowojorskiego, Huloberta. Znaleziono go nieżywego w piwnicy jego własnego domu. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z aktem zemsty, dokonanym przez krewnych jakiegoś zbrodniarza.

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć tą drogą z głębi serca pochodzące podziękowania JWPanu **Drowi H. Landauowi,** zam. Jabłonowskich l. 28, za ojcowskie zajęcie się mną i wyleczenie mię z ciężkiej choroby.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1929.

Roman Grzegorczyk.

Min. Świtalski na czele nowego rządu?

Prawdopodobny skład przyszłego gabinetu. - Z dotychczasowych ministrów tylko czterej mają pozostać. - Gen. Górecki ministrem skarbu? - Likwidacja przesilenia w czwartek lub w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. kwietnia. (ab.) Dzień dzisiejszy jakkolwiek nie przyniósł zasadniczych rozstrzygnięć w sprawie tworzenia nowego rządu, to jednak pozwolił się zorjentować całkiem wyraźnie i jasno w sytuacji przesileniowej.

Chociaż oficjalnie nie podawano prasie wiadomości o konferencji decydujących czynników, niemniej jednak z odnośnych kół lansowane były poważne pogłoski — i jak się później okazało — nie pozbawione cech prawdopodobieństwa, o fizjognomji przyszłego rządu. Jeżeli po dzień dzisiejszy były jeszcze pewne dane, że mimo wszystko Premjer Bartel, który powziął nieodwołalną decyzję opuszczenia fotelu premjerowskiego, da się nakłonić do zatrzymania go w fotelu i dalszego kierowania nawą państwową, to dzień dzisiejszy

tę wątpliwość usunął.

Decyzja p. Premjera Bartla jest nieugięta, chociaż najwyższe czynniki w państwie czyniły usilne zabiegi, aby go zatrzymać na jego stanowisku.

Wobec tego przystąpiono do ustalania koncepcji

przyszłego rządu.

W ostatnich dniach dużo aktualności miała koncepcja następująca: Premjer gabinetu i Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudski, przy równoczesnem kreowaniu fotelu wicepremjerowskiego, który miał być powierzony p. Min. oświaty Świtalskiemu. Koncepcja ta jednak upadła tak, że dzisiaj wysuwana jest osoba p. min. Świtalskiego jako przyszłego Premjera. — Jutro odbyć się mają decydujące narady na Zamku i w inspektoracie armji, gdzie — jak wiadomo — przebywa Marsz. Piłsudski. Kandydaturę min. Świtalskiego w obecnej sytuacji należy uważać

za najpoważniejszą.

W związku ze zbliżającą się likwidacją przesilenia gabinetowego, w kołach politycznych, poselskich i dziennikarskich wymieniane są nazwiska nowych ministrów w przyszłym gabinecie dra Kazimierza Świtalskiego. Z kół poinformowanych zapewniają, że to są dowolne domysły na niczem nie oparte. Niemniej uchodzi za rzecz pewną, że w przyszłym gabinecie dzierżyć będą nadal fotele ministerjalne następujący czterej członkowie gabinetu prof. Bartla: Zaleski, Składkowski, Car i Moraczewski.

Natomiast zmienieni będą dzierżyciele wszystkich innych tek ministerjalnych. Tekę ministra skarbu, która opróżniona jest od czasu odejścia min. Czechowicza, a która tylko ma prowizorycznego kierownika w osobie wicemin. Grodyńskiego, otrzyma gen. Roman Górecki. P. min. przem. i handlu Kwiatkowski wyraził już dawno życzenie opuszczenia tego stanowiska, ażeby móc się oddać pracy w zakładach Tarnowskich i Chorzowskich. Osoba następcy jego nie jest jeszcze pewna. Mówi się o p. Starzyńskim, dyrektorze departamentu względnie o b. min. Gliwitzu. Teka min. pracy i opieki społ., którą dzierżył p. dr. Jurkiewicz przypada pułk. Prystorowi. Również wymienione będą obie teki agrarne. Po p. Niezabytowskim Min. rolnictwa objąć ma poseł Kleszczyński (BB). Na miejsce min. reform rolnych prof. Staniewicza ma przyjść poseł Przełpełski (BB).

Również obie teki komunikacyjne, Min. komunikacji i Min. poczt i telegrafów mają otrzymać nowych szefów. P. min. Miedziński opuszcza fotel ministerjalny, zamieniając go na fotel poselski. Podobno p. min. Kühn wraca na swoje dawne stanowisko. Następcy na te teki ministerjalne nie są jeszcze znani.

Likwidacji przesilenia gabinetowego oczekują w czwartek lub najdalej w piątek.

Warszawa, 9 kwietnia. (ab) Z kół półoficjalnych donoszą o sytuacji politycznej jak następuje: dowiadujemy się, że utworzenia nowego gabinetu należy się spodziewać we czwartek 11 bm. Zdecydowane już zostało, że na czele rządu nie stanie Marsz. Piłsudski, któremu narazie nie pozwala na to stan zdrowia. Wskutek tego kierownictwo gabinetu powierzone prawdopodobnie będzie ministrowi oświaty dr. Świtalskiemu. Sprawa wejścia do nowego gabinetu gen. Góreckiego jako min. skarbu i pułk. Prystora jako min. pracy i opieki społ., została również — jak słychać — zdecydowana pozytywnie.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) „ABC." pisze, że klucz do sytuacji posiada p. Prezydent Rzplitej. Około 10. bm. wraca do Warszawy wicemarszałek Senatu p. Gliwic. Powrotu jego oczekują z wielką niecierpliwością, gdyż należy on do najpoważniejszych kandydatów na stanowisko ministra skarbu.

Sejm interwenjuje u p. Prezydenta Rzpltej?

POGŁOSKI O WIZYCIE MARSZ. DASZYŃSKIEGO U GŁOWY PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. kwietnia. (ab) W kuluarach poselskich rozeszły się pogłoski, jakoby stronnictwa sejmowe zamierzały interwenjować u P. Prezydenta Rzplitej w związku z ostatniemi wypadkami na terenie politycznym. Interwencja miałaby polegać na wizycie marsz. Sejmu Daszyńskiego u P. Prezydenta Rzplitej. Powyższą wiadomość notujemy z całego szeregu różnych pogłosek, których w chwili obecnej jest mnóstwo.

Zapowiedź drugiego zamachu stanu.

SENSACYJNY ARTYKUŁ WILEŃSKIEGO POSŁA - PUBLICYSTY.

Wilno, 9 kwietnia. (Tel. G. P) „Słowo" zamieszcza artykuł Cata p. t. „Zapowiedź drugiego zamachu stanu". Autor stwierdza, ż artykuł Marsz. Piłsudskiego jest tylko dalszą konsekwencją wywiadu z 1-go lipca. Zdaniem p. Cata (Mackiewicza) objęcie rządu przez prof. Bartla było tylko próbą Marszałka Piłsudskiego współpracy rządu z parlamentem. Próba zawiodła. Sejm wkroczył na ślepy tor przez oskarżenie min. Czechowicza, uchwalając jednocześnie budżet rządowy, co jest oczywiście niekonsekwencją. Stan taki długo trwać nie może. Wobec tego należy się spodziewać operacji przecinającej chorobę i należy sobie życzyć, aby ta ciężka chwila jaknajprędzej nadeszła.

Wrażenie artykułu Marszałka Piłsudskiego w prasie niemieckiej.

Gdańsk, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Niedzielnemu artykułowi Marszałka Piłsudskiego poświęca tutejsza prasa niemiecka więcej miejsca dopiero w dniu dzisiejszym.

„Deutsche Allg. Zeitung" uważa, że wrażenie artykułu Marszałka w prasie polskiej jest tak wielkie, iż pisma polskie nie są w stanie narazie zabrać głosu. Dziennik wyraża zdziwienie, że dzienniki opozycyjne jak „Robotnik" i „Rzeczpospolita" całkowicie milczą.

Niemiecko - katolicka „Danz. Landeszeitung" uważa, że artykuł Marszałka przewyższył swą gwałtownością wszelkie oczekiwania. Narodowo - liberalne „Danz. N. Nachr." zaznaczają, że sytuacja polityczna w Polsce pozostaje pod niesłychanem wrażeniem, jakie artykuł Marszałka wywołał w szerokich kołach ludności.

Dziennik podkreśla, że stosunek pomiędzy rządem a sejmem został zaostrzony do tego stopnia, że opozycja będzie zmuszona do reagowania. Socjaldem. „Danziger Volksblatt" pisze, że w jednym tylko punkcie zgadza się z artykułem Marszałka, a mianowicie gdy Marszałek ze zdumieniem stwierdził, że po postawieniu min. Czechowicza w stan oskarżenia, sejm uchwalił budżet obecnemu rządowi.

DZIKIE POGŁOSKI PRASY ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 9 kwietnia. (ab) Prasa zagraniczna zamieszczając relacje o przebiegu przesilenia gabinetowego w Polsce zamieszcza rozmaite pogłoski, a m. i. bezpodstawną wiadomość o zamierzonej rzekomo rezygnacji p. Prezydenta Rzplitej. Jak donosi agencja „Press", ze strony miarodajnej zaprzeczono tej plotce w sposób jak najbardziej kategoryczny.

NARADY STRONNICTW

Warszawa, 9 kwietnia. (ab) W związku z wytworzoną sytuacją polityczną odbyły się dziś narady poszczególnych stronnictw. Zwracają uwagę na obecność prezesa klubu B. B. pułk. Sławka, który odbył konferencję z wybitnymi członkami klubu BB. Następnie odbyło się posiedzenie w Prezydjum klubu

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Premjer Bartel odbył dziś konferencję w sprawach resortowych z min. Składkowskim i Miedzińskim.

ZIEMIA POLSKA POD PARYSKIM POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Paryż, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W obecności ambas. Chłapowskiego, oraz Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny, dra Ludwika Goreckiego i innych członków rodziny Wieszcza, oraz licznych członków kolonji polskiej odbyło się na placu Alma wmurowanie do postumentu pomnika Adama Mickiewicza garści ziemi polskiej, wyjętej w Krakowie. Ambasador Chłapowski złożył wewnątrz postumentu puszkę, zawierającą kryształową szkatułkę z ziemią polską i protokół z podpisem władz m. Krakowa.

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA KOLEJOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) 10. bm. rozpoczynają się obrady międzynar. konferencji kolejowej, regulującej bezpośrednią komunikację czechosłowacko-polsko-sowjecką i austrjacko-polsko-sowjecką. W konferencji prócz polskich, czechosł., sowieckich i austrjackich, wezmą udział przedstawiciele kolei niemieckich. Konferencja potrwa około 2 tygodnie.

PAPIEROWY APEL.

Genewa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Międzynar. Biuro Pokoju wystosowało do rządów reprezentowanych w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej apel, zachęcający do natychmiastowego istotnego zmniejszenia zbrojeń.

Apanasiewicz jako ajent Czeki

stał w Wilnie w kontakcie ze słynnym Iliniczem.

SZPIEGOSTWO WŚRÓD EMIGRACJI ROS. W POLSCE. — APANASIEWICZ DZIAŁAŁ PODCZAS WYBORÓW DO PARLAMENTU POLSKIEGO. — SZPIEGA POGRZEBANO NA NIEPOŚWIĘCONEJ ZIEMI. — JEGO KOCHANKA WYJECHAŁA DO ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. kwietnia. (st.) Jedno z pism warszawskich otrzymuje z dobrze poinformowanych kół wileńskich **nowe uzupełnienia informacji o osobie Apanasiewicza.** Jak się okazuje, Wilno zna go dobrze. W latach 1921/22 częstym był tam gościem, zatrzymując się zawsze w mieszkaniu isp. gimnazjum białoruskiego Krasińskiego lub też sekretarza wileńskiego tow. ros. Frosta. Ów Frost w r. 1923 niespodziewanie wyjechał do Moskwy. Bawiąc w Wilnie Apanasiewicz **prowadził tu częste rozmowy ze znanym w Warszawie bolszewikiem Iliniczem.** Narady te odbywały się najczęściej w lokalu klubu. Apanasiewicz wówczas był **zwyczajnym agentem GPU.** i dostarczał materjału przeważnie z rąk Ilinicza do Mińska. Wiadomo jest pozatem, że w r. 1921 przybyła do Wilna niejaka **Emma Goldman, która kierowała akcją szpiegowską, głównie operując wśród emigracji ros.** Ustalono, iż w styczniu 1922 r. **Apanasiewicz odbywał narady z Goldmanówną** w mieszkaniu również znanego szpicga bolszewickiego Kaluszkiewicza.

Podczas wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1922 Apanasiewicz **brał czynny udział w akcji mniejszości narodowych, podając się za zdeklarowanego Białorusina,** o przekonaniach wybitnie narodowych i nieprzychylnych dla bolszewików. W tym celu wyjeżdżał często do pow. dziśnieńskiego. Tenże Apanasiewicz usiłował następnie dostać się do białoruskiej organizacji polonofilskiej.

Poselstwo sowjeckie w Warszawie, które od śmierci Apanasiewicza przestało się interesować zbrodnią baranowicką, w ciągu dnia wczorajszego, mimo terminu prekluzyjnego, **nie odezwało się zupełnie w sprawie pogrzebu Apanasiewicza.** Wobec tego wojewoda nowogrodzki Beczkowicz **zarządził pochowanie Apanasiewicza.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem **pochowano mordercę w niepoświęconej części cmentarza prawosławnego w miejscu, przeznaczonem dla samobójców.** Zwłoki przewieziono ze szpitala na cmentarz **zwykłemi saniami.** Protokół pochowania podpisali jedynie świadkowie pogrzebu: kierownik komisarjatu policji asp. Kuczyński i sekretarz starostwa Surowski.

Wczoraj też z polecenia władz sądowych **zwolniono z aresztu za kaucją oskarżoną o współudział w zbrodni Katarzynę Winerówną. Zezwolono jej jednocześnie na wyjazd do Rosji.** Min. spraw zagran. **zawiadomiło o powyższej decyzji poselstwo sowjeckie w Warszawie. Winerówna opuściła już Baranowicze** pod eskortą policji i o godz. 2 popoł. **przekroczywszy granicę w Stołpcach,** przekazana została w ręce władz sowjeckich.

Stan zdrowia Kucharskowskiego uległ znacznej poprawie. Konieczność wyjęcia kuli minęła. **Kula pozostanie na zawsze w głowie.** Kucharkowski wyjdzie ze szpitala za dwa tygodnie. W związku z tem **odwołany został ślub jego, który miał się odbyć na łożu szpitalnem.** Ślub odbędzie się za parę tygodni w Baranowiczach po całkowitem wyzdrowieniu Kucharkowskiego.

Warszawa, 3 kwietnia. (st.) Dzienniki litewskie donoszą z Moskwy, że tam rzekomo z powodu nagłego zgonu Apanasiewicza panuje wielkie zdenerwowanie. Rząd sowjecki zwołał na niedzielę rano specjalne posiedzenie rady komisarzy ludowych ze współudziałem szefa czerezwyczajki. Omawiano sprawozdanie, które nadeszło z Warszawy o szczegółach śmierci Apanasiewicza.

Dymisja rządu niemieckiego.

SOCJALIŚCI OBSTAJĄ PRZY ODRZUCENIU KREDYTÓW NA BUDOWĘ PANCERNIKA.

Berlin, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) **Przebieg dzisiejszych obrad frakcyjnych przyniósł niespodziewany zwrot w sytuacji politycznej Niemiec.** Wbrew oczekiwaniom, że porozumienie w sprawie budżetu doprowadzi do utworzenia wielkiej koalicji, dzisiejsze obrady przyniosły **zapowiedź niemal dymisji gabinetu.** Z pięciu stronnictw jedna tylko frakcja demokratyczna **przyjęła bez wszelkich zastrzeżeń kompromis w sprawie budżetowej.** Centrum, bawarska partja ludowa i niem. partja ludowa ograniczyły się do wysłuchania sprawozdań swych przedstawicieli z rokowań z pozostałemi stronnictwami.

Już w ciągu dnia rozeszły się pogłoski, że **sprawa pancernika zaczyna narastać do rozmiarów poważnych trudności międzyfrakcyjnych.** Pogłoski znalazły potwierdzenie w ostrej **uchwale frakcji socjalistycznej, która obstaje przy odrzuceniu wszelkich kredytów na budowę pancernika.** Stronnictwa mieszczańskie już w ciągu dnia zwróciły się do socjalistów, aby przynajmniej zobowiązali się powstrzymać od głosu w czasie głosowania nad tą sprawą w Reichstagu, oświadczając, że głosowanie socjalistów przeciw tej pozycji budżetowej uniemożliwi i obali cały kompromis. **Ostro miało wystąpić centrum, wysuwając żądanie, by socjaliści zobowiązali się do głosowania nawet za drugą ratą na pancernik.**

„Vossische Zeitung" zapowiada na podstawie informacji z kół parlamentarnych, że **należy liczyć się bezwzględnie z dymisją całego gabinetu jako konsekwencją obecnej sytuacji.** Centrum oświadczyło, że w razie niedojścia do skutku koalicji, **frakcja centrowa nie będzie się uważała za związaną porozumieniem rzeczoznawców finansowych stronnictw w sprawie budżetu.**

Oby to się wreszcie stało faktem.

ZNIESIENIE NAPIWKÓW W HOTELACH I PENSJONATACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. (st) Akcja Związku służby gastronomiczno-hotelowej **o zniesienie napiwków hotelowych i wprowadzenie wynagrodzenia procentowego** znalazła poparcie w min. spraw wewn. Min. wystosowało do wszystkich wojewodów **okólnik zalecający zniesienie zwyczaju pobierania w hotelach i pensjonatach napiwków oraz zastąpienia ich procentami na rachunkach.**

Oszukańczy emigrant rosyjski

spowodował krach banku berlińskiego.

PASYWA WYNOSZĄ OGROMNĄ KWOTĘ 50 MILJ. MAREK.

Berlin, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa berlińska podaje sensacyjne szczegóły o przyczynach niedawnego bankructwa Banku Kas Reiffeisennowskich na 50 milj. marek. Afera ta przerasta słynną w swoim czasie aferę Barnata i Kutiskera. Główne straty poniósł Bank z racji oszukańczych operacyj **emigranta rosyjskiego niejakiego Uralcewa,** któremu kierownicy Banku udzielili **kredytu do 20 miljonów mk. Uralcew, który przedstawiał się jako emigrant rosyjski** skazany przez bolszewików na śmierć, otrzymywał również kredyty na podstawie gwarancji rzekomo sow. przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, **która to gwarancja okazała się sfalszowana.** Uralcew został obecnie aresztowany w Berlinie.

Silne trzęsienie ziemi

we Włoszech.

Rzym, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) „Corriere della Sera" donosi, że **północne i środkowe Włochy zostały ostatnio nawiedzone silnem trzęsieniem ziemi, które się kilkakrotnie powtarzało.**

Zamach dynamitowy w New Delhi

robotą Moskwy.

ANGLJA OGŁOSI W INDJACH STAN WYJĄTKOWY.

Londyn, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Zamach dynamitowy na sesję obrad zgromadzenia ustawodawczego w New Delhi tłumaczą dzienniki angielskie **agitacją Moskwy.** Już oddawna agenci moskiewscy odwiedzali Indje, by wywołać niepokoje. Parlament w New Delhi w 10 minut po zamachu znów zebrał się na obrady, nie mógł jednak obradować **z powodu dymu i kurzu, wywołanego wybuchem bomby. Sądzą, że król angielski ogłosi stan wyjątkowy,** wskutek czego **sesja parlamentu będzie zamknięta.**

KATASTROFA KOLEJOWA NA STACJI BIAŁYSTOK.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Sytuacja ruchowa w ciągu ubiegłej doby przedstawiała się normalnie. Jedynie w dyr. wileńskiej na stacji Białystok wskutek nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy najechał na zapory. Trzy wagony towarowe oraz parowóz uległy wykolejeniu. Lekkich obrażeń doznał pomocnik maszynisty, oraz dwaj konduktorzy.

—o—

POCIĄG LITEWSKI WPADŁ DO RZEKI.

Kowno, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W pobliżu Szawlan wykoleił się przechodzący przez most pociąg. **Kilka wagonów spadło do rzeki.** Wagony te napełnione były skrzyniami z bitem ptactwem. Towar został zniszczony, 18 osób doznało ciężkich uszkodzeń.

GEN. DAWES AMBASADOREM W LONDYNIE.

Nowy Jork, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Reuter dowiaduje się, iż gen. Dawes otrzymał propozycję objęcia ambasady w Londynie jako następca Houghtona.

HAINISCH U HINDENBURGA.

Wiedeń, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) B. prezydent republiki austrjackiej Hainisch wyjechał do Berlina i ma być przyjęty we czwartek przez Hindenburga.

„HEIMWEHR" POMASZERUJE NA WIEDEŃ.

Wiedeń, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W Villach w Karyntji odbyło się zebranie Heimwehry. Przewodniczący zaznaczył, że **Heimwehra gotowa jest w razie potrzeby pomaszerować nawet na Wiedeń.**

Oskarżony przez własną żonę o bigamję

dowiódł, że ona sama jest bigamistką.

NIEBYWAŁY PECH P. WERESZCZAKA. — SERCE, OSCYLUJĄCE MIĘDZY TRZEMA NIEWIASTAMI. — FUNKCJONARJUSZ BIURA DETEKTYWÓW DWORNICKIEGO. — JAK OBAJ HOLMESY UŁATWILI SOBIE INWIGILACJĘ NIEWIASTY, PODEJRZANEJ O NIEDOZWOLONY ZABIEG. — WYMUSZONY CYROGRAF.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Niejaki p. Franciszek **Wereszczak,** dawniej urzędnik państwowy, obecnie bez określonego zajęcia, może o sobie powiedzieć, że jest **prawdziwym pechowcem** i że w życiu mu się absolutnie nie wiedzie. Przed kilku laty ożenił się z p. **Zajączkowską,** która przedłożyła mu dokumenty, iż pierwszy jej mąż Zajączkowski zmarł w Ameryce. Na podstawie tych dokumentów **Wereszczak**

zawarł z nią ślub.

Po kilkuletniem pożyciu małżeńskiem nie znalazłszy szczęścia, porzucił żonę i począł stroić koperczaki do niejakiej **Pacześniakównej,** od której pod pozorem zawarcia małżeństwa

wyłudził 1000 dolarów.

Jednak z nią się nie ożenił, lecz zawarł ślub z **nauczycielką Łysiakówną.**

Z żoną pierwszą Zajączkowską wszedł w pertraktacje, żądając od niej zgody na rozwód. Gdy zgody tej udzielić nie chciała, groził jej najpierw zamordowaniem, a wreszcie **odstąpił jej swoją posadę** i uważając sprawę za załatwioną, jakimś dziwnym sposobem **zawarł ślub z Łysiakówną.** Zajączkowska wówczas wniosła przeciwko niemu doniesienie karne

o zbrodnię bigamji

i niebezpiecznych pogróżek. Przed kilku miesiącami Wereszczak stanął przed sądem i został zasądzony na rok więzienia, z tem, że połowę kary darowano mu w drodze amnestji, a drugą połowę mu zawieszono.

Już po wyroku otrzymał Wereszczak wiadomość, że **dokumenty przedstawione przez jego pierwszą żonę o śmierci Zajączkowskiego w Ameryce**

są sfałszowane,

albowiem Zajączkowski żyje, wobec czego Wereszczak **wniósł o unieważnienie wyroku** i sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozpatrywań odpowiedniej instancji sądowej.

W międzyczasie Wereszczak oddawszy swą posadę żonie, sam został bez zajęcia wobec czego przyjął

stanowisko wywiadowcy

w biurze detektywów Dwornickiego. Tutaj pewnego razu wraz z drugim funkcjonarjuszem tego biura Szymonem **Smerzawą** otrzymał delikatną misję. Mianowicie p. N., tocząc z swą żoną proces rozwodowy polecił biuru Dwornickiego **zebrać pewne szczegóły, tyczące się moralnego prowadzenia się swojej żony,** która przy pomocy jednego znanego lekarza i akuszerki Łozińskiej miała poddać się

niedozwolonemu zabiegowi.

Nie mogąc oczywiście zaczerpnąć informacji wprost u lekarza, zwrócił się do biura detektywów, a p. Dwornicki wywiad ten polecił przeprowadzić Wereszczakowi i Smerzawie.

Wymienieni **udali się wtedy do Łozińskiej** i pierwszy z nich przedstawiwszy się jako **funkcjonarjusz Prokuratury,** drugi zaś jako **wywiadowca policyjny,** zażądali od niej kategorycznie potwierdzenia informacji, tyczącej się pani N., przyczem zażądali, by **na piśmie stwierdziła, iż była ona pomocna drowi W. w przeprowadzeniu tego zabiegu.** Gdy Łozińska żądaniu temu odmówiła, Wereszczak i Smerzawa

zagrozili jej aresztowaniem

i polecili udać się na Komisarjat. Łozińska będąc przekonana, że istotnie ma do czynienia z funkcjonarjuszami państwowymi, w drodze do Komisarjatu oświadczyła, że bezpośredniego udziału w zabiegach nie brała, lecz **jedynie już po operacji chorą pielęgnowała.** Tymczasem następnego dnia Łozińska stwierdziła, że padła

ofiarą wymuszenia

i doniosła o tem policji, która przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których **Wereszczaka i Smerzawę aresztowano.**

Wczoraj obaj stanęli przed sędzią Świerczyńskim, oskarżeni o zbrodnię wymuszenia. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia **zasądził obu na trzy miesiące ciężkiego więzienia,** przyczem Smerzawie karę zawieszono, albowiem nie był dotąd karany.

Oskarżał prok. Gürtler.

Huczny Sylwester Marjana, Michała i Mikołaja.

TRZEJ PANOWIE M. NAPOMPOWAWSZY SIĘ W KILKUNASTU SZYNKACH, UNIESZCZĘŚLIWILI SWEMI OSOBAMI P. GRUNDA. — POD WODZĄ WALECZNEGO CHRZĄSZCZA TRÓJKA RYCERZY RUNĘŁA NA BUFET. — ZBIEGLI, UNOSZĄC TROFEA: KILKA FLASZEK WÓDKI, POCZEM ZE SKARBEM SWYM UKRYLI SIĘ W MROKU PIWNICY. — POŚCIG, BITWA I NIEWOLA.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) Trzej na przedmieściu gródeckiem znani bandyci Marjan Chrząszcz, Michał Silnik i Mikołaj Czuma Sylwestra ub. r. obchodzili niezwykle uroczyście i dosyć długo, bo całe 24 godzin. Zabawę rozpoczęli

w wieczór sylwestrowy,

bawili się całą noc i całe przedpołudnie w dzień Nowego Roku. Już była późna godzina popołudniowa, już wszyscy inni ludzie, którzy również uroczyście żegnali stary rok, pobudzili się ze snu, a nasi „trzej Budrysi" pili w dalszym ciągu. Terenem ich zabawy były wszystkie knajpy na przedmieściu gródeckiem a około godz. 4-tej popoł. postanowili **wypić jeszcze „strzemiennego" w szynku Maksa Grunda przy ul. Na Bajkach 17.**

P. Maks Grund człowiek „z fachu", odrazu poznał, że goście są

jeszcze „wczorajsi",

że alkoholu im nie brak było i że dla ich zdrowia raczej byłoby wskazane, by napili się zdrowej wody dobrostańskiej, aniżeli wódki. Perswazje jego w tym kierunku znalazły złe przyjęcie u wojowniczej trójki:

Na komendę Chrząszcza wszyscy trzej **rzucili się na bufet, który zdemolowali w mgnieniu oka, poczem unosząc**

kilka butelek wódki,

z tryumfem opuścili lokal.

P. Grund, dla którego Nowy Rok rozpoczął się tak boleśnie, podążył za opryszkami, by przy pierwszej sposobności oddać ich w ręce policji. Szczęście chciało, że istotnie ulicą Leona Sapiehy przechodził zastępca kierownika VI Komisarjatu P. P. **starszy przodownik Geyer** w towarzystwie posterunkowego. Do nich zwrócił się Grund z prośbą o interwencję. Funkcjonarjusze ci natychmiast

zarządzili pościg

za apaszami, którzy zbiegli w stronę ul. Zadwórzańskiej. Tam ujęto ich **ukrytych w jednej z piwnic.** Apasze nie chcieli dobrowolnie oddać się w ręce policji, **stawiali opór, czynnie targnęli się na funkcjonarjuszy** tak, że dopiero przy pomocy silniejszej asysty policyjnej udało się awanturników przeprowadzić do Komisarjatu.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Senatem III pod przewodnictwem radcy Dworzaka, oskarżeni o **zbrodnię złośliwego uszkodzenia cudzej własności i gwałtu publicznego.** Rozprawa wykazała, że winę tych zajść **ponosi jedynie Chrząszcz,** który został zasądzony na 7 miesięcy więzienia. Dwaj towarzysze jego zostali uwolnieni.

Kot chciał pomścić zgon

zająca i wiewiórki.

MŁODOCIANY KRECH I JEGO PECH. — W DESPERACJI POSTRZELIŁ KOTA ŚRUTEM I ZATO DOSTAŁ 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) Dnia 14. stycznia br. 18-letni **Jan Krech** wraz z kolegą **Tymkiem Doroszem,** poczuwszy w sobie żyłkę myśliwską, wybrali się do lasu w Tarowie i **upolowali zająca i wiewiórkę.** Pech chciał, że w chwili, gdy obaj zamierzali las opuścić z upolowaną zwierzyną, **zjawił się tam gajowy Emil Kot.** Na jego widok młodzi kłusownicy zadrżeli. Widząc, że Kot do nich zmierza, **Krech odwrócił się, strzelił do niego ze strzelby i śrutem dość poważnie go zranił.** Zawiadomiona o tem policja Krecha aresztowała. Wczoraj stanął on przed Senatem III i został zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił adw. dr. Meisel.



Zuchwała próba rabunku

w Przemyślu.

TRZEJ BANDYCI WCIĄGNĘLI CHŁOPA DO BRAMY I USIŁOWALI OBRABOWAĆ.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że w poniedziałek wieczorem, przy ul. Traugutta trzej niewyśledzeni narazie osobnicy **usiłowali dokonać zuchwałego napadu rabunkowego.** Otóż około godziny 19.30 wieczorem trzej osobnicy **wciągnęli do bramy** przy ul. Traugutta 22, gospodarza Seńka Foca, przybyłego do Przemyśla na zakupy. Jeden z nich bramę zamknął od zewnątrz, a dwaj kolezy jego usiłowali w bramie Foca obrabować. Na wszczęty przez napadniętego krzyk sprawcy nie dokonawszy rabunku, zbiegli

Ze spraw miejskich

Co uchwalił Magistrat?

DWIE NOWE ULICE. — KONSENSY BUDOWLANE. — ZAKUPNO ZABYTKOWEGO DZWONU.

Lwów, 10. kwietnia.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rząd. dra **Nadolskiego** uchwalono między innymi nadać ul. bocznej od Kozielnickiej nazwę „Własna Strzecha", zaś ulicy łączącej Kozielnicką z „Własną Strzechą" nazwę „Nad Jarem", uchwalono wpisać gminę m. Lwowa jako osobę zbiorową w poczet członków Stow. polskich kongresów drogowych.

Udzielono zezwolenia Pawłowi i Rozalji Jakubom, właść. realn. l. 38 ul. Pijarów na rekonstrukcję domu i nadbudowę I. piętra, oddano inż. Zielskiemu wykonanie projektu centralnego obrzewania i urządzeń sanitarnych w trzech budynkach miejskich, wydzierżawiono Tow. „Ochrona dziecka„ sad na szkarpie realn. l. 11 ul. Jabłonowskich. Udzielono Józefowi Presner pozwolenia na nadbudowę II p. w realn. l. 1 ul. Zamojskiego, pozwolono Marji Rosenberg na przebudowę I p. i nadbudowę II piętra w realn. l. 30 ul. 29. Listopada, p. Marji Mitscha wydano zezwolenie na budowę domu jednopiętrowego przy ul. Teatyńskiej. SS. Franciszkankom, Rodziny Marji wydano zezwolenie na nadbudowę II. piętra w realn. l. 45 ul. Kurkowa.

Uchwalono zakupić od Zygmunta Ingwera 600 wagonów żwiru, wydano Michałowi Nassowi pozwolenie na nadbudowę III. p. w realn. l. 9. ul. Kołłątaja.

Polecono kasie miejskiej złożyć w centralnej kasie rękodzielniczej 40 tys. złotych na rachuek bieżący, udzielono Pol. Czerwonemu Krzyżowi subwencji 900 zł. na urządzenie kursu drużyn ratowniczych. Uchwalono przyjąć p. Leopol Jarkę do Związku gminy, zakupić od firmy Braci Felczyńskich w Przemyślu dla Muzeum historycznego **dzwon zabytkowy z r. 1584 z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie za 5.219 zł.** W końcu udzielono szereg subwencji towarzystwom dobroczynnym i organizacjom społecznym.

Dalsze aresztowania ukr. komunistów.

POLICJA ZDOBYŁA OBFITY MATERJAŁ OBCIĄŻAJĄCY.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) W uzupełnieniu naszych informacyj **o ponownej likwidacji K. P. Z. U. na terenie miasta Lwowa,** dowiadujemy się, że władze policyjne w dalszym ciągu przeprowadziły **szereg rewizji, zdobywając obfity materjał obciążający, świadczący o działalności wywrotowej aresztowanych osobników.** W dalszym ciągu dokonano szeregu aresztowań. **Aresztowane osoby w liczbie 6 należą do sfer inteligencji.** Bliższych szczegółów śledztwa podać nie możemy.

W obliczu wojny

Stanów Zj. z Meksykiem.

WOJSKA AMER. W POGOTOWIU WOJENNEM.

Nowy Jork, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Aby przeszkodzić **przekraczaniu granicy przez lotników meksykańskich, patrolnje na rozkaz departamentu wojny 18 samolotów wojskowych Stanów Zj.** wzdłuż granicy. Otrzymały one ścisłe polecenie **ewentualnego użycia broni** celem niedopuszczenia **do przekroczenia granicy przez lotników meksykańskich.** Wszystkie oddziały amerykańskie na granicy znajdują się **w pogotowiu wojennem.**

Nowy Jork, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) W departamencie wojny Stanów Zj. rozważana jest **konieczność natychmiastowego wkroczenia w sile 10 tys. wojsk na terytorjum meksykańskie, graniczące ze Stanami Zjedn., tj. ze stanem Arizona.**

Niesłychany napad bandycki

NA SYNAGOGĘ ŻYDOWSKĄ W CHICAGO.

Chicago, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Miasto poruszone zostało **niebywale zuchwałym napadem bandyckim,** dokonanym na zebranie żydowskie w synagodze Żydów rumuńskich. Podczas narad 80 osobistości żydowsko-rumuńskich z udziałem konsula rumuńskiego, do synagogi **wtargnęło 5 zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali zebranie i zrabowali różne kosztowności na kwotę 75.000 dol.** Pościg pozostał bezskuteczny.

Nowe propagandowe loty „Zeppelina"

20 BM. ODBĘDZIE LOT ŚRÓDZIEMNOMORSKI, POTEM OBJEDZIE AUSTRJĘ, A WRESZCIE UDA SIĘ DO AMERYKI. — PROPAGANDOWA PODRÓŻ NA KRESY NIEMIECKIE.

Berlin, w kwietniu.

Sterowiec „Graf Zeppelin" podjąć ma w najbliższych tygodniach szereg podróży propagandowych. Już 20 bm. wystartuje do lotu śródziemnomorskiego, **który potrwa 2 i pół dnia.** Z początkiem maja sterowiec uda się do Wiednia i zwiedzi kilka miast austrjackich, a w połowie maja ma podjąć lot do Ameryki.

W ciągu lata planowana jest podróż **do wschodnich Niemiec,** a mianowicie na Śląsk i do Prus Wschodnich.

Ceny miejsc pasażerskich są nader wysokie. Cena biletu na podróż śródziemnomorską wynosi **około 2 tys. dolarów.**

Planowane podróże mają charakter **wybitnie propagandowy,** zwłaszcza wycieczka do Wiednia ma na celu manifestację za Anschlussem, zaś do Prus Wschodn. podkreślenie **łączności tej prowincji z Rzeszą.**

ZRZUCIŁ ADWOKATA Z BALKONU.

Zakopane, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Znany w Zakopanem adwokat dr. Jan Kowalski otrzymał eksmisję z mieszkania w domu instruktora rolniczego, Szramka. Przyszło do kłótni, w trakcie której po obopólnem spoliczkowaniu się krewki gospodarz **zrzucił adw. Kowalskiego z balkonu kilkumetrowej wysokości.** Upadając, doznał Kowalski zwichnięcia stawu biodrowego i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala, gdzie pod narkozą przeprowadzono operację. P. Szramek będzie odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała.

CZY ZAMACH NA POINCAREGO?

Paryż, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w min. finansów zjawił się jakiś młody człowiek, prawdopodobnie umysłowo chory, który zażądał audjencji u Poincarego. Zaczął się przytem odgrażać, wobec czego zatrzymano go aż do wyjaśnienia całej sprawy.

„POTEMKINOWSKIE MIASTA" NIE NABRAŁY ANGLIKÓW.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kur. Warsz." donosi z Londynu, że w kołach politycznych i finansowych **przyjęto humorystycznie opis sytuacji ekonomicznej Rosji** dany delegacji angielskiej. Co do zamówień na 150 miljon. funt., które mogłaby otrzymać Anglja za wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją uważają, że równie dobrze Sowjety **mogłyby** obiecać **miljard,** gdyż zapewne mają zamiar **kupować na kredyt, którego w Anglji nie dostaną.**

KRWAWE STARCIA W INSBRUKU.

Wiedeń, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Z Insbruka donoszą o niepokojach, jakie wywołały tam liczne zgromadzenia i demonstracje. Między grupami socjalistycznemi a grupami Heimwehry **doszło do starć, przyczem niejednokrotnie ucierpieli przechodnie.**

KRÓL NAFTOWY POSIEDZI W KOZIE.

Waszyngton, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Magnat naftowy **Sinclair,** głośny z afery naftowej, skazany swego czasu na **3 miesiące więzienia,** będzie musiał odsiedzieć tę karę, gdyż najwyższy trybunał odrzucił apelację od wyroku.

PROHIBICJA W OKOLICY ŻYWCA.

Żywiec, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Posiedzenie rady gminnej w Ujsołach pow. żywieckiego powzięło jednomyślną uchwałę **wprowadzającą prohibicję w Ujsołach** wraz z rezolucją o przeprowadzenie plebiscytu w tej sprawie.

ROZWIĄZANIE PARTJI SOCJ. NA LITWIE.

Kowno, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Rząd litewski postanowił **ogłosić partję socjalistyczną Litwy jako organizację nielegalną i nakazać rozwiązanie** zarówno centralnych władz, jak i oddziałów na prowincji. Liczba aresztowanych dotąd socjalistów litewskich wynosi 56.

„Ljetuvos Aidas" pisze, że rewizje w sferach socjaldem. dały dowód, że Polska(!) nie zrezygnowała ze swej polityki rozbicia Litwy od **wewnątrz i wywołania rozruchów, aby mieć powód napadu na Litwę(!) i otrzymać bardziej pewny dostęp do morza, a następnie z dwóch stron przydusić Prusy Wschodnie.** „Ljetuvos Aidas" przestrzega Polskę przed tego rodzaju niebezpieczną polityką(!).

LITWA GŁODUJE.

Berlin, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) „Vossische Ztg." donosi z Kłajpedy o **katastrofie zbożowej na Litwie.** W 10 powiatach na ogólną ilość 24 **wskutek nieurodzajów panuje głód.** Tysiące mieszkańców, a szczególnie dzieci w powiecie szawelskim głoduje w całem znaczeniu tego słowa.

LITEWSKIE AWANTURY NA POLSKIEM PRZEDSTAWIENIU.

Kowno, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W Kownie odbywał się Wieczór robotników polskich. Nieznani sprawcy starali się spowodować panikę. Początkowo zgaszono elektryczność, kiedy jednak orkiestra nie przerywała koncertu, grupa napastników rzuciła się na nią, bijąc ludzi i niszcząc instrumenty.

SKRACHOWANA LITWA.

Kowno, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z zawieszeniem wypłat przez zbankrutowane firmy bławatne straty wierzycieli zagranicznych wynoszą **12 milj. litów, czyli 1.200.000 dol.** Część wierzycieli (przeważnie firmy wiedeńskie) postanowiła skierować sprawę na drogę sądową.

ZAOSTRZENIE KAR ZA SZPIEGOSTWO W NIEMCZECH.

Berlin, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Komisja prawa karnego Reichstagu uchwaliła dwa dodatek do kodeksu karnego, a mianowicie do ustępu mówiącego o zdradzie stanu postanowiono dodać paragraf, który zagraża więzieniem temu, kto świadomie **fałszywe wiadomości, które w razie prawdziwości byłyby tajemnicami państwowemi,** dostarcza rządowi zagranicznemu.

SPŁONĄŁ STATEK Z ŁADUNKIEM.

Nowy Jork, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Z Hull donoszą, iż spłonął tam znajdujący się na kotwicy w porcie statek załadowany bawełną, wartości około 300 tys. dol.

14 PASAŻERÓW AUTOBUSU ZNALAZŁO ŚMIERĆ.

Londyn, 9 kwietnia. (Tel. G. P.) Między miejscowościami Rio Bamba i Guano w Ekwadorze autobus wypełniony pasażerami spadł z nasypu rozbijając się doszczętnie. **14 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.**

Stracenie angielskiego Sinobrodego.

CUDOWNE DZIECKO Z MAGNETYCZNEMI OCZYMA. — DZIWNE KOLEJE 27-LETNIEGO MŁODZIEŃCA. — PSYCHOANALITYK, LEKARZ I DONŻUAN W JEDNEJ OSOBIE.

Londyn, w kwietniu.

(=) Psychoanalityk i morderca kobiet. Reginald Clark został onegdaj o wczesnej godzinie porannej **stracony na podwórzu więziennem.** Zachowywał się bardzo spokojnie, podszedł bez śladu wzruszenia do szafotu i odmówił przyjęcia jakiejkolwiek pociechy duchownej. Pod szubienicą zdjął z palca złoty pierścień i z uśmiechem wręczył go jednemu z pomocników kata.

— To jest talizman! — rzekł. — Proszę pierścień zachować jako pamiątkę po mnie. Może przyniesie on panu szczęście! Mnie przyniósł on wiele nieszczęścia...

Pomocnik przyjął pierścień. W najbliższej chwili chwycili kat i jego pomocnicy delikwenta i w ciągu kilku minut wyrok wykonano.

Przed wielką bramą więzienia rozgrywały się tymczasem

burzliwe sceny.

Zebrał się tam tłum, liczący kilka tysięcy osób i domagał się gwałtownie wpuszczenia na miejsce stracenia. Oddział policji z trudem tylko powstrzymywał napór masy. Należy dodać, iż tłum pragnął **uwolnić delikwenta.**

— On jest niewinny! — krzyczano. Chcemy przeszkodzić straszliwej zbrodni. Clark jest niewinny i nie powinien zostać stracony!

Stracenie Clarka jest ostatnim aktem wstrząsającej tragedji, która w swych licznych szczegółach dotąd nie została całkiem wyjaśniona. Clarkowi zarzucono zamordowanie dwóch kobiet oraz wielką ilość innych przewinień, a zwłaszcza oszustw na tle małżeńskiem. Clark liczył zaledwie 22 lat i był człowiekiem niezwykle uzdolnionym.

Urodził się w Anglji, wyemigrował jednak już przed wielu laty do Ameryki, gdzie u piętnastoletniego wówczas młodzieńca odkryto

zdolności hypnotyczne.

Clark popisywał się produkcjami hypnotycznemi na deskach rozmaitych teatrzyków i niebawem doszedł do pewnej sławy jako „cudowne dziecko z magnetycznemi oczyma".

Następnie poświęcił się studjowaniu psychoanalizy i usiłował praktycznie wyzyskać swą **wiedzę psychoanalityczną.** Już jako 18-to letni młodzieniec **wywierał niesłychany jakiś wpływ na kobiety, które same wpadały w jego objęcia.** To też już wówczas skazano go trzy krotnie za oszustwa małżeńskie. Po odsiedzeniu kary rozpoczął on działalność jako **zawodowy magnetyzer.** Jego pacjentami były przeważnie kobiety. Później opuścił Amerykę i przybył do Anglji. Osiedlił się w Liverpoolu jako

amerykański lekarz kobiecy.

Posiadał tutaj małą praktykę, lecz żył na koszt lekkomyślnych kobiet, które potrafił usidlić.

Pewnego dnia jedna z tych kobiet

znikła ze świata.

Clark poznał równocześnie nieco leciwą wdowę i zamieszkał w jej domu. Tutaj uwagę jego zwróciła

młoda córka wdowy,

a gdy zazdrosna kobieta poczęła mu z tego powodu czynić wyrzuty, a nawet groziła doniesieniem policyjnem, **zabił wdowę siekierą.** Ponadto napadł na córkę, która wbiegła do pokoju na krzyk matki. — Clark począł ją dusić, później jednak **zlitował się nad nią i zostawił przy życiu.**

Gdy go uwięziono, przyznał się natychmiast do obu mordów. Główna rozprawa przeciwko mordercy trwała — jak już donieśliśmy — tylko

cztery minuty

Na pytanie przewodniczącego, czy zdaje sobie sprawę z doniosłości swej winy odpowiedział: „Tak!" i z cynicznym uśmiechem **przyjął do wiadomości wyrok śmierci...**

Świadczenia wojenne ludności cywilnej

PAŃSTWO MOŻE W RAZIE WOJNY POCIĄGNĄĆ DO SŁUŻBY POMOCNICZEJ KAŻDEGO OBYWATELA OD 17 DO 50 R. ŻYCIA.

Lwów, 10 kwietnia.

Państwo polskie już w pierwszych dniach swej niepodległości ogłosiło poza obowiązkiem służby wojskowej również **powszechny obowiązek osobistych świadczeń wojennych osób cywilnych.**

Obecnie ogłoszony został jednolity, uzupełniony **tekst tej ustawy,** bardzo początkowo niedoskonałej i stopniowo ulepszanej.

Ustawa ta upoważnia państwo z chwilą wybuchu wojny do **ogłoszenia mobilizacji,** lub gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony przez uchwałę Rady ministrów, **do pociągnięcia ludności cywilnej do wszelkiego rodzaju świadczeń, robót i usług osobistych.**

Dotyczy to zarówno **pracy fizycznej, jak i umysłowej,** a rozciąga się na wszystkich obywateli mężczyzn i kobiet, **którzy ukończyli 17, a nie przekroczyli 50 roku życia.**

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie **chorzy i kaleki, kobiety ciężarne i karmiące, duchowni** wszystkich wyznań, **uczniowie, posłowie i senatorowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, funkcjonarjusze bezpieczeństwa, wreszcie cudzoziemcy.**

Powołani w myśl tej ustawy do świadczeń muszą się stawiać **z własnemi narzędziami pracy i od tej chwili podlegają dyscyplinie wojskowej,** mogą być jednak użyci tylko do robót, odpowiadających ich **zwykłemu zatrudnieniu oraz umysłowemu i fizycznemu uzdolnieniu.**

Wszystkie tego rodzaju świadczenia będą opłacane według norm, ustalonych dla każdego rodzaju pracy przez Min. spraw wojskowych w porozumieniu z Min. skarbu oraz Min. pracy i opieki społecznej.

Specjalne egzaminy uprawniające

DO SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

Nr. 21 Dz. Ustaw zawiera m. in. rozporządzenie ministra oświaty, ustalające program i regulamin **egzaminu specjalnego,** uprawniającego do odbycia **skróconej czynnej służby wojskowej.**

Egzamin co do zakresu wymagań odpowiada conajmniej 6 klasom szkoły państw. ogólnokształcącej. Egzaminy specjalne składa się przed komisjami egzaminacyjnemi, ustanawianemi przez kuratorjum okręgu szkolnego przy gimn. państwowych.

Osoby ze świadectwem **egzaminu specjalnego** będą mogły odbyć skróconą czynną służbę wojskową tylko w tym wypadku, jeśli zarządzenie ministra spraw wojsk. takie osoby **do skróconej służby wojskowej powoła.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IV. 1929.

Wśród pism i książek.

WIRTUOZKA FORMY.

(Herminja Naglerowa: „Matowa Kresa", Warszawa, F. Hoesick, 1929, str. 259 i 5 nl.).

Herminja Naglerowa, zaszczytnie znana również pod pseudonimem **Janiny Stycz,** jest autorką dwóch tomów poezji (**„Otwarte Oczy"**, Warszawa 1921 i **„Szare godziny"**, Warszawa 1925) i dwóch zbiorów nowel (**„Czarny pies"**, Lwów 1924 i **„Motyw księżyca"**, Warszawa 1928), do których przybył obecnie trzeci: **„Matowa Kresa".** W „Gazecie Porannej" omawiano kolejno utwory tej pisarki i śledzono rozwój tego **oryginalnego i ciekawego talentu.** Zestawiając poezję i nowele Herminji Naglerowej stwierdzono kilkakrotnie, iż jakkolwiek zdobywa się ona w poezji na ton czysty i dźwięczny — właściwym terenem jej ekspansji artystycznej jest i powinna być — proza. Porusza się w tej dziedzinie autorka z większą swobodą, czuje się w niej znacznie lepiej i osiąga wyniki nieprzeciętne. Herminja Naglerowa sama to odczuła, ogłaszając w krótkim odstępie czasu po subtelnym i interesującym tomie, zatytułowanym „Motyw księżyca" — nowy zbiór nowel pt. „Matowa kresa".

Nowa książka wybitnej pisarki, to 9 nowel: **„Matowa kresa", „Za ramą lustra", „Porażka", „Zielony kufer", „Niepotrzebne wzruszenie", „Czyjeś ręce", „Przepierzenie", „Wesoły Błażek", „Niebieski pokój".** Trochę dziwi, że nowela doskonała, ale nie najlepsza, dała tytuł całości.

A jednak może właśnie w tem wysunięciu „Matowej kresy" na plan pierwszy jest coś znamiennego — rzeczby można — **symbolicznego.** Oto bowiem w niej właśnie maluje się i przebija dosadnie **metoda twórcza** Herminji Naglerowej. Jest to metoda — **kondensacji.** Bogatą treść przeżyciową, wzruszeniową i światopoglądową skupia autorka w jakimś drobiazgu, rozrastającym się wskutek tego do znaczenia znaku — symbolu. Tak postępuje psychoanalityk, który z jakiejś „bagatelki", z rzekomego przeoczenia w mowie czy w piśmie, buduje potężny gmach, dociera do głębokich pokładów, ciemnic i piwnic duszy ludzkiej i naprawdę człowieka wbrew jemu samemu — **odkrywa!**

Czasem taką rolę posiada — bogaty w treść **gest.** Przypominam sobie — w „Sędziach" Wyspiańskiego aktor, grający Samuela, mówiąc do Natana o potrzebie „załatwienia się" z Jewdochą, zacisnął prawą rękę w kułak i wyciągniętym kciukiem uderzył w stół. — Ileż tym ruchem powiedział!...

Tą metodą posługuje się p. Naglerowa, aby unaocznić **procesy duchowe** swych bohaterów. Procesy duchowe — bo fakty, zdarzenia, to rzeczy obojętne dla niej, wtórne i sprawie zasadniczej podporządkowane. Autorka z czujną i czującą wrażliwością, z godną podziwu bystrością, a zarazem z współbrzmiącą sympatją szuka w człowieku — **człowieka!** Szuka go poza maską konwenansu życiowego, poza grymasem dziwactwa nawet i śmieszności. Nastawia się w tem poszukiwaniu na barwy ciemne, tony molowe — przejęta jest do głębi **dramatem cierpienia ludzkiego.**

Nie lubi jednak o niem wymownie i szeroko mówić, nie podaje go w majonezie morału czy sentymentalnego rozczulenia — z dyskretną powściągliwością, z pewnem jakby zażenowaniem, demonstruje swe preparaty anatomiczne.

Zamiast **krzyku słowa — daje krzyk treści...**

Z dotychczasowego omówienia książki p. Naglerowej nie wynikło jednak jeszcze uzasadnienie tytułu tej recenzji: „Wirtuozka formy": Jest nią autorka w całej pełni. Możnaby nawet zarzucić, że mistrzostwo formy usuwa niekiedy w cień treść; czytelnik, poddając się fascynującemu urokowi stylu, myśli więcej o: **„jak?"**, niż o **„co?"**. Styl p. Naglerowej, nawskroś oryginalny, jędrny, soczysty i bogaty, jest wynikiem wyrafinowanej kultury literackiej i niepospolitych zdolności w dziedzinie językowo-plastycznej. Ani jednego wyświechtanego obrazu czy powiedzenia, subtelna dbałość o rytmikę i eufonję słowa i zdania, docieranie do jądra wyrazów i kryjącej się w nich zawartości przedstawieniowej i asocjacyjno-uczuciowej.

„Matowa kresa", to nie jest potrawa dla przeciętnego podniebienia. Nie jest dla niego zresztą przeznaczona. Napisana jest przez **gourmanda literackiego i do niego skierowana.** W tem tkwi jej wartość, a zarazem wartości tej — granice. „Matowa kresa", to ważna pozycja w dotychczasowym dorobku artystycznym Herminji Naglerowej, a zarazem nader cenne wzbogacenie nowelistyki polskiej czasów ostatnich.

Dr. Henryk Balk.

Tragedja okrętu przemytniczego Imalone

SPRAWOZDANIE KAPITANA EVANSA. — NIEZWYKŁY POŚCIG NA MORZU. — „ZAWRÓCIĆ ALBO ŚMIERĆ".

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w kwietniu.

(=) Jak już krótko donieśliśmy, powstał między Anglją a Ameryką

poważny konflikt

z powodu zatopienia przez amerykański statek nadbrzeżny **„Alabama"** angielskiego okrętu **„Imalone"**, stojącego pod zarzutem **kontrabandy alkoholowej.** Angielski poseł w Waszyngtonie wysłał kilku członków poselstwa i specjalnego sprawozdawcę do **Nowego Orleanu,** aby zdobyli tam **bliższe szczegóły o tem zdarzeniu.**

Wbrew oświadczeniu amerykańskich władz, że zatopienie okrętu odbyło się **w obrębie wód amerykańskich,** donosi **William Evans,** kapitan statku „Imalone" co następuje:

„Imalone", która miała na pokładzie **2.800 skrzyń spirytualjów** i jechała właśnie **z Kanady do Meksyka,** zatopiona została **poza obrębem wód amerykańskich.** W środę rano zauważył kapitan

defekt w maszynie,

służącej do pomocy **żaglowej konstrukcji statku.** Okręt zarzucił poza obrębem amerykańskich wód kotwicę i został wówczas zainterpelowany przez „Alabamę". Sygnałami flagowemi oznajmił kapitan angielski, że **naprawia motor** i leży **poza obrębem granicy amerykańskiej.** Pozwolił również oficerowi, aby naocznie **stwierdził konieczność reperatury.**

Oficer powrócił do **statku strażniczego.** Po pewnym czasie rzucił amerykański statek sygnał, że „Imalone" jest

skonfiskowana

i ma udać się **do najbliższego portu amerykańskiego.** Kapitan nie chciał tego uczynić, ponieważ pozostawał poza obrębem zakazanej sfery i **rozpoczął jazdę w kierunku południowym.**

W toku tego dnia strzeliła „Alabama" ku „Imalonie" przeszło **dwadzieścia razy.** Ostrzeliwanie trwało tak długo, dopóki działo „Alabamy" **nie odmówiło posłuszeństwa.**

„Imalone" kontynuowała drogę do Meksyka, **ciągle ścigana przez kuter amerykański.** W piątek rano otrzymała „Imalone" sygnał od drugiego okrętu strażniczego: **„Zawrócić, albo śmier!"**

„Imalone" odpowiedziała sygnałem: **„Nie macie prawa do mego okrętu. Strzelajcie, lecz okrętu nie poddam".** Wówczas skierowano na angielski okręt **sto strzałów działowych,** a równocześnie rozpoczęto **ostrzeliwanie go karabinami maszynowemi i zwyczajnemi.** Gdy okręt począł się topić i „Imalona" zaczęła spuszczać łodzie ratunkowe, Amerykanie w dalszym ciągu strzelali **z karabinów maszynowych.** Po pięciu minutach angielskie łodzie ratunkowe były

przedziurawione jak sita.

Dopiero w kwadrans później kuter amerykański wyłowił z morza oficerów i marynarzy, których **zakuto w kajdanki.** Jednego marynarza murzyńskiego, który był poddanym francuskim, **zabito.**

Kapitan „Imalone" kończy sprawozdanie słowami: **„Była to najpodlejsza i najtchórzliwsza zbrodnia, jakiej dokonano od czasu wojny w pełnem morzu".** Angielski poseł w Waszyngtonie zażądał zatem w bardzo ostrej formie dochodzenia w tej sprawie.

Rycina nasza przedstawia u góry gen. Evansa.

Klub miłośników sportu erotycznego.

ZAGADKOWY DOM O SZCZELNIE ZASŁONIĘTYCH OKNACH. — CIEKAWA KOLEKCJA OBRAZÓW NA ŚCIANACH.

Paryż, w kwietniu.

(c) Do niedawna mieścił się przy jednej z ulic Paryża **„klub przyjaciół sportu",** który policja przed kilku dniami rozwiązała. Budynek jest czteropiętrowy, a na każdem piętrze znajduje się **tylko jedno okno.** Wszystkie okna są zasłonięte **grubemi kotarami.** To też trudno było odgadnąć, jaki **sport członkowie klubu** uprawiają. Dopiero policja paryska odkryła tajemnicę.

Przychodzono do klubu celem studjowania **obrazów sławnych malarzy.** Na ścianach każdego pokoju, wisiało pełno **obrazów niemoralnych.** Według tych dzieł pendzla wielkich artystów, uprawiano sport **na tle erotycznem.** Schodzili się przeważnie cudzoziemcy. Francuzi mimo pewnej lekkomyślności nie lecą na lep, zresztą mogą sobie na **taki sport w domu pozwolić** — jest to wygodniej i pewniej. Do klubu zaglądali goście obojga płci, nawet **pary małżeńskie.**

Zabrano m. i. pewną damę oraz pana. Para ta wypiła przedtem na otuchę kilka wódek i poszła „studjować". Zastano ich w **różowym humorze** w strojach Adama i Ewy. Wstydliwy komisarz policji nie dowierzał, że przed nim stoi **para małżeńska.** Paszporty były w porządku. Mąż i żona są ludźmi, należącymi do „elity" i mają spore dochody; takie wyjaśnienie daje gospodarz hotelu, w którym mieszka małżeństwo. Aczkolwiek komisarz policji niejedno w swoim zawodzie przeżył, był tym wypadkiem zdziwiony. „Czy pani była zmuszona **zarabiać w taki brudny sposób pieniądze?** — pyta się komisarz. „Przepraszam, — rzekł mąż, — pieniądze zarabiać? Co pan o nas wogóle sądzi. **Żona moja jest porządną kobietą, a ja człowiekiem z towarzystwa".**

Na takie dictum nie było istotnie co odpowiedzieć...

Zamach na wolność prasy franc.

TAK NARODOWA PRASA OKREŚLA NOWY PROJEKT USTAWY PRASOWEJ.

Paryż, w kwietniu.

(c) Francuskie prawo o wolności prasy i słowa powstało w 1881 r. Jest ono nietylko przestarzałe, lecz zawiera szereg luk, naprzykład, nie pozwala **na dowiedzenie winy w sprawach o dyfamację.** Rząd więc obecny wniósł **projekt nowego prawa,** modyfikujący główne przepisy karne w dziedzinie **kalumnji prasowej.**

Otóż, zdawałoby się, że lewica będzie gwałtownie zwalczała projekt, jako naruszający wolność prasy, natomiast prawica przyklasnęła mu z entuzjazmem. Stało się jednak wręcz odwrotnie:

„Quotidien" z entuzjazmem wita nowy projekt, surowo karzący nietylko redaktora, lecz **nawet drukarza,** jeżeli oskarżenie nie będzie dowiedzione. Rezultat tego byłby taki, że **drukarz byłby cenzorem,** a prasa nie mogłaby krytykować nikogo, **zwłaszcza polityków,** mających wpływy w sądownictwie. Co innego w Anglji, gdzie **sądownictwo jest absolutnie niezależne od władz i wszelkiej polityki.**

Gdyby nowy projekt prawa był już w użyciu kilka miesięcy temu, rewelacje w sprawie **machinacji „Quotidien"** z panią Hanau niewątpliwie nie wypłynęłyby na forum prasy w obawie odpowiedzialności.

Całkiem inaczej zapatruje się na to zagadnienie prasa narodowa, potępiając nowy projekt, jako **wyraźny zamach na wolność prasy.**

Prasa — powiada — musi mieć możność krytykowania oskarżania i kontroli, inaczej **działyby się rzeczy ohydne.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IV. 1929.

E. CHAVETTE. Predruk wbroniony.

Nieznani wrogowie.

(Z cyklu „Nasze grzeszki").

Widzicie tego człowieka, potykającego się ustawicznie na licznych niewidzialnych kamykach, któremi nieznana ręka usypała mu drogę? W ciemności kłutego szpilkami, które to ukłucia dnia pewnego stają się jątrzącą raną... Walczącego z tysiącznemi drobnemi przeciwnościami, z których nie umie sobie zdać sprawy, nie widząc koło siebie nikogo nieprzyjaznego, aż wreszcie znużony bezużyteczną walką, pada, szepcąc:

— Tak, to musi być chyba fatum, bo nie znam nikogo, ktoby mi był wrogiem!..

Ten człowiek pada ofiarą — niewidzialnego wroga.

✱

Skąd się biorą niewidzialni wrogowie?

Jaka ich rodzi przyczyna? Nie wiem. Oni sami często nie umieliby jej nazwać, tak jest błaha — lub nie chcieliby nazwać — tak jest niska. Ukryty wróg nienawidzi tem zaciekłej, im lepiej wie, że niema powodu do nienawiści.

Zazdrość, zawiść, obrażona miłość własna — oto rodzice nieznanego nieprzyjaciela, który tem zaciekłej się sroży, im bardziej własne tchórzostwo pozbawia go wielkiej rozkoszy zemsty.

Tej rozkoszy, by móc cisnąć w twarz nieprzyjacielowi: Cierpisz przeze mnie!

Nieznany wróg rodzi się w mnogiej kategorji głupców, znajdując w niej liczne szeregi zwolenników.

Głupcy zawsze wierzyć będą w obmowę i służyć jej za kolporterów; gotowi są roższerzać zaledwo zalęgłe oszczerstwo, które im podsadzono w jajku — do wylęgania.

Pomogą oszczerstwu w robocie, zwłaszcza jeśli ono jest bardzo głupie, gdyż głupstwo pociąga ich niesłychanie. Wszystko, co rozsądne, wzbudza w nich nieufność.

Godnym uwagi głupcem był baron Canicheul. Jeśliście mu rzekli:

— Pan Lesseps robiąc pomiary głębokości w Morzu Czerwonem, znalazł w niem strzelbę wiatrówkę.

— Cóż dziwnego? — odpowiedziałby, — czyż tam nie utonął Faraon z bronią i bagażami? Ta wiatrówka dowodzi niezbicie, że pochodzi z epoki wcześniejszej, niż wynalazek prochu.

Jeśli zaś dodacie:

— Mówią, że na południu skutkiem gwałtownej burzy zmarniały wszystkie młode melony.

Odpowie wam:

— To całkiem naturalne następstwo gwałtownego wstrząśnienia. Czegoś podobnego doznała moja żona w roku 1899.

Jeśli jednak powiecie:

— W cyrku widziałem człowieka, który się kazał zamknąć do klatki, otoczonej dokoła płomieniami —

Natychmiast przerywa, wołając:

— Zmyśla pan! Czyż to możliwe? Uważa mię pan za głupca??

Trzeba jednak przyznać, że ten baron Canicheul stanowi doskonałe echo wszelkich pogłosek, podszepniętych mu przez nieznanych przyjaciół. Baron ma córkę na wydaniu. Możecie sobie wyobrazić, jak nastawia uszy, by zebrać informacje o swym przyszłym zięciu, panu Oskarze Mauroit, który właśnie prosił o rękę jego córki.

✱

Gdy Oskar Mauroit wychodził z domu barona, sklepikarz naprzeciwko rzekł do żony:

— Twarz tego gościa nie podoba mi się.

— Dlaczego?

— Czy ja wiem? Nie podoba mi się, bo mi się nie podoba i basta!

Jeden!

✱

Parę kroków dalej spotkał Oskar podupadłego ex-kolegę, który mu się ukłonił. Młody narzeczony, mając jeszcze głowę zajętą oświadczynami, nie odwzajemnił ukłonu.

— Zapłacisz mi za ten ukłon! — mruknął tamten.

Drugi!

Na rogu spotkał młodą, ładną panią Pillet, która zakrywszy twarz kołnierzem futra, wychodziła z sieni. Najpiękniejszym ukłonem dowiódł, że ją poznaje. Pani obrażona i gniewna, przyśpieszyła kroku. Teraz spojrzał na dom, z którego wyszła. Było to mieszkanie jednego z jego przyjaciół, który już od trzech miesięcy wspominał z miną tajemniczą: „Mam szyk kobietkę!" Dopiero teraz po niewczasie zrozumiał, jakiego bąka palnął swoim ukłonem.

W godzinę po tem spotkaniu nienawiść kipiała w sercach zdemaskowanego kochanka, poznanej kobiety i jej męża, któremu dotychczas mydlono oczy misternemi bajeczkami.

Dwoje a troje — to pięć.

✱

Na bulwarze kiwnął na szofera, jadącego bez gościa. Gospodarz Oskara z przeciwnej strony skinął na tegoż samego szofera. Szofer po krótkim namyśle podjechał ku temu z gości, który był lepiej ubrany.

— Oho! To ty nie masz względów dla mojej podagry! — mruknął zgryźliwy, znużony starzec. (Oskar nawet go nie dostrzegł).

Sześć!

✱

Jadąc fiakrem rzucił ręką całusa ładnej modniarce Frani, przechodzącej właśnie.

Frania kochała się szalenie w pięknym Oskarze. Cenna spuścizna tej pogrzebanej miłości dzieliła się na siedmnaście części.

Frania nie omieszkała każdemu z nowych adoratorów przedstawić zalet swego dawnego bożyszcza. Wszyscy wołali dzikim chórem siedmnastu głosów:

— Niech djabli porwą tego Oskara!

Siedmnaście a sześć — to dwadzieścia trzy.

Chcąc sobie kupić nowe rękawiczki, wysiadł i wszedł do sklepu, gdzie spotkawszy swego plenipotenta, pana Duri-

SPRAWY KOLEJOWE.

Lista pracowników lwowskiej Dyrekcji kolejowej odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Uroczystej dekoracji dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę 14 bm. na Zamku warszawskim.

Lwów, 10. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, wśród **350 pracowników kolejowych**, którzy w niedzielę 14. bm. zostaną na Zamku warszawskim przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej udekorowani krzyżami zasługi, znajdują się **następujący pracownicy z terenu Dyrekcji lwowskiej:**

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI:

1) Inż. Ryszard **Romański**, radca, Lwów, 2) inż. Mieczysław **Proczkowski**, star. referendarz Wydz. mechan., Lwów, 3) inż. Franciszek **Świrski**, naczelnik S. U. K., Lwów IV., 4) inż. Józef **Dubik**, naczelnik S. U. K., Drohobycz, 5) mag. praw Feliks **Cramer**, kontroler eksploatacyjny, Lwów.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI:

6) Józef **Rudnicki**, zawiadowca stacji, Lwów, 7) Józef **Adamcio**, starszy asesor w Wydziale VI, Lwów, 8) Mieczysław **Ziemiański**, star. zawiadowca odcinka drogowego, Przemyśl, 9) Rudolf **Chmura**, zawiadowca odcinka drogowego, Dobromil, 10) Adam **Wiernek**, zawiadowca sekcji warszt., Lwów, 11) Leopold **Boganowicz**, dyspozytor parowozowni, Lwów, 12) Jan **Kramarz**, maszynista, Lwów, 13) Stanisław **Baranowski**, zawiadowca sekcji warszt., Lwów, 14) Jan **Wojciechowski**, zaw. sekcji warszt., Lwów, 15) Leopold **Schweitzer**, pomocnik zawiadowcy sekcji warszt., Lwów, 16) Michał **Cepek**, star. majster, Lwów, 17) Kazimierz **Chojnacki**, star. majster, Lwów, 18) Wład. **Hemerling**, st. maj., Lwów, 19) Antoni **Horoszko**, star. majster, Lwów, 20) Marjan **Tarnawski**, star. majster, Lwów, 21) Jan **Ursel**, star. majster, Lwów, 22) Alojzy **Wanka**, star. majster, Lwów, 23) Józef **Czyrski**, star. ustawiacz, Tarnopol.

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI:

24) Michał **Puchalski**, majster, Lwów, 25) Bruno **Richter**, majster, Lwów, 26) Jan **Wójcik**, pomocnik warszt., Lwów, 27) Karol **Dombrycz**, ślusarz maszynowy, Lwów, 28) Emil **Dyrdziński**, ślusarz masz., Lwów, 29) Stanisław **Krzywiecki**, ślusarz maszynowy, Lwów, 30) Karol **Stadelmajer**, ślusarz masz., Lwów, 31) Stanisław **Starzecki**, technik O. M. Lwów, 32) Emil **Heck**, szofer S. U. K., Lwów I, 33) Stanisław **Bąk**, robotnik S. U. K., Lwów I, 34) Józef **Drozd**, ustawiacz, Brody, 35) Stanisław **Gebas**, starszy przetokowy, Tarnopol, 36) Karol **Rössel**, star. ustawiacz, Lwów, 37) Władysław **Rössel**, star. ustawiacz, Lwów, 38) Andrzej **Piwko**, ustawiacz Lwów, 39) Jan **Łack**, star. przetokowy, Lwów, 40) Jan **Żebracki**, starszy przetokowy, Lwów, 41) Edward **Kordeczka**, przetokowy, Lwów.

*

Powyżej wymienieni pracownicy kolejowi wyjeżdżają w sobotę ze Lwowa rannym pociągiem pośpiesznym i tegoż dnia wieczorem znajdą się w Warszawie, gdzie nazajutrz, tj. w niedzielę rano nastąpi **uroczysta dekoracja przez Najwyższego Dostojnika Państwa.**

Premjowanie wagonów zbiorowych.

NALEŻYTY PODZIAŁ PREMJI DODA BODŹCA PRACOWNIKOM DO NALEŻYTEGO WYKORZYSTANIA WAGONÓW.

Lwów, 10 kwietnia.

Celem należytego wykorzystania wagonów wprowadziło Min. Komunikacji na próbę premjowanie wagonów zbiorowych (conajmniej 5.000 kg.) i o ile przebiegają przynajmniej 125 km. Jednocześnie ustaliło procentowy podział premij między pracowników. Na robotników ładujących wagony przypada 22 prc. ogólnej sumy premji.

Rezultaty premji są, jak wskazuje doświadczenie za czas od **1 grudnia r. z. — minimalne**, a zainteresowanie pracowników nader słabe, gdyż przeważna ich ilość otrzymuje miesięcznie po... 14 do 50 groszy, podczas gdy 30—40 zł. wypada na kierownika ekspedycji towarowej lub sortowni. — Robotnicy ci nie mogą zaś otrzymać więcej, gdyż 22 prc. całej zarobionej sumy trzeba rozdzielić między 120 do 130 robotników magazynowych.

Należałoby tedy premjować wszystkie wagony przeładunkowe i zbiorowe bez względu na to do jakiej stacji i na jawą odległość są formowane.

Wagę należałoby zaokrąglić na 5000, z 5.500 kg. na 6000 itd. czyli zawsze do pełnych tonn.

Dalej należałoby stawki premjowe (art. 4 rozprz. Min. Kom.) **podwyższyć o 100 prc.** i udział w premjach ustalić w ten sposób, że dla przodowników i robotników ładowanie wypadłoby 84.5 prc.

Tego rodzaju podział premji umożliwi pracownikom zarobienie kwot, które będą istotnym bodźcem do należytego wykorzystania wagonów.

Z życia towarzyskiego.

ŚWIĘCONE W STOW. „GWIAZDA".

Lwów, 10. kwietnia.

(jp). W ub. sobotę odbyło się w Stow. „Gwiazda" wspólne „Święcone", które zgromadziło liczne grono członków Towarzystwa. Nadto zaszczycili swoją obecnością zebranie przedstawiciele władz i oganizacyj pokrewnych. Wśród obecnych wymienić należy kom. miasta prof. dr. **Nadolskiego**, wiceprez. Izby handl. i przem. **Höflingera**, wiceprez. Sokoła IV. dyr. **Smolickiego**, wiceprez. Tow. Strzel. **Sudhofa**, prez. Kongregacji kupieckiej **Litwinowicza** i w. i.

Ceremonji religijnej poświęcenia jadła świątecznego dokonał **ks. prof. dr. Górnisiewicz** OO. Dominikanów, poczem wygłosił serdeczne przemówienie, wskazując na zdrowe zasady etyczne i gorący patrjotyzm, na jakich Stow. jest oparte. Następnie przemówił prez. „Gwiazdy" **Irzyk**, który po podziękowaniu reprezentantom władz i Stow. za współudział w tem święcie rodzinnem „Gwiazdy", złożył następnie życzenia członkom Stow. i ich rodzinom, dzieląc się z obecnymi święconem jajkiem.

Po tym tradycyjnym obrzędzie zasiedli wszyscy zebrani do wspólnej uczty, podczas której wygłoszono szereg toastów. Przemawiali kom. **Nadolski**, podkreślając wielkie znaczenie organizacji społecznych w dzisiejszym ustroju państwowym, ks. prof. **Górnisiewicz** na cześć kom. rządu, prez. **Höflinger** na cześć duchowieństwa w ręce ks. prof. Górnisiewicza, prez. **Irzyk** na cześć gości, dyr. **Smolicki** na cześć kobiety polskiej, pani **Lechowa** na pomyślność Koła amatorskiego „Gwiazdy". Podczas wieczerzy przegrywała orkiestra własna „Gwiazdy" pod batutą prof. **Abratowskiego.** Nastrój zebrania był nader serdeczny i podniosły i świadczył chlubnie o duchu ożywiającym Stowarzyszenie.

caut, zapytał go z przyjaznym uśmiechem:

— Jakże się ma szanowna małżonka?

Plenipotent właśnie tego dnia rano wyrzucił żonę za drzwi i był przekonany, że cały Paryż wie o tem małżeńskiem nieporozumieniu. Pytanie wziął za kiepski żart.

Dwadzieścia cztery!

*

Zapomniawszy numeru domu, gdzie był zaproszony na obiad, skręcił Oskar w ciemną i brudną uliczkę, gdzie spotkał pana Pierlot, znanego z surowości obyczajów, jak właśnie usiłował objąć w pół jakąś niską, ordynarną dziewkę, która mu się wyrywała.

— Ten Oskar szpieguje mię! — pomyślał świętoszek.

Dwadzieścia pięć!

Wreszcie znalazł ów dom, opóźniwszy się o 25 minut, w ciągu których jeden z gości, pan Romichel, jego notarjusz, jegomość starszy, straszny pedant, cierpiący na żołądek i zmuszony skrupulatnie przestrzegać terminu swych ośmiu dziennych posiłków — posyłał go w duchu do wszystkich djabłów.

Dwadzieścia sześć.

*

Amfitrjon, pan Chamillart, tegoż dnia nabył za grube pieniądze wspaniały portret Van Dycka (oryginał!) i chwalił się nabytkiem przed gośćmi.

Oskar zaraz po wejściu, musiał iść po dziwić ów rzadki obraz.

— Patrzcie — zawołał — toż to portret mojego stryja. Swego czasu kazał on się odmalować w tym kostjumie hiszpańskim, w którym odniósł wielki sukces na balu maskowym. Chybaś pan nie zapłacił zań drogo? Bo ja sprzedałem go tandeciarzowi za trzydzieści franków.

Pan Chamillart dusił się z wściekłości.

Dwadzieścia siedm!

*

Przy stole, krając kurę, Oskar obryzgał sosem nową suknię swej sąsiadki, która ją po pięciu latach obiecanek wydusiła nareszcie od swego kutwy męża!

Dwadzieścia ośm!

*

Był tak nieostrożny, iż wspomniał o swem weselu w obecności czterech matron, które ubiegały się o jego względy w interesie swych córek. Razem: cztery matki, czterech ojców, cztery córki. Dwanaście.

Dwadzieścia ośm a dwanaście — to czterdzieści.

*

Po obiedzie wysunął się ukradkiem, po angielsku, gdyż chciał iść do teatru.

— Ledwo otarł gębę, już ucieka! — syknęła pani domu.

Czterdzieści jeden!

*

Jeszcze był w przedpokoju, gdy wyniosła pani Couvrelle, żona wielkiego przedsiębiorcy, rzekła do gospodarza:

— Nie bardzo uprzejmy ten wasz Oskar. Wie, że nam potrzeba czwartego do wista, a jednak ucieka jak złodziej! Możnaby sądzić, że zabrał srebrne łyżeczki.

Czterdzieści dwa!

*

Na dole zażądał od portjera klucza i zapomniał dodać: — Dziękuję!

Czterdzieści trzy.

*

W teatrze siedział obok loży swego bankiera. Ten go spytał:

— Co pan sądzi o talencie panny B.?

— To istna żerdź! — odparł Oskar z całą otwartością człowieka, wiedzącego, że panna B. nie ma żadnych środków do życia, prócz... swego talentu dramatycznego.

Czterdzieści cztery!

*

Potem nasz bohater poszedł spać z myślą o swem przyszłem małżeństwie. Zażądano od niego ośmiu dni do namysłu, poczem miał otrzymać stanowczą odpowiedź.

*

Codziennie po czterdziestu nieznanych nieprzyjaciół!

Za ośm dni wyniosło to 320 osób, gotowych udzielić baronowi Canicheul żądanych informacji.

*

Przez cały tydzień młodzieniec powtarzał sobie:

— Mam lat trzydzieści, 120.000 franków renty i miłą powierzchowność. Nie jestem kupcem, politykiem, ani literatem, nie mam więc zawistnych lub nieżyczliwych! O ile wiem, nie posiadam żadnego wroga. A więc sprawa moja stoi jak najlepiej. Mała Canicheul należy do mnie!

*

Ósmego dnia rano służący przyniósł mu do łóżka list: Odpowiedź barona de Canicheul brzmiała:

Panie!

W odpowiedzi na Pańskie skierowane do nas oświadczenie, ja i baronowa Canicheul uznaliśmy za stosowne zasięgnąć o Panu pewnych informacyj, które — musimy wyznać — wypadły niezbyt zadowalniająco.

Powiedziano mi, iż w r. 1922 skazano Pana na 20 lat robót przymusowych za napad rabunkowy na ul. Departamentowej Nr. 217. Że się pan na razie cieszy wolnością, należy to, jak mię zapewniano, przypisać usługom oddawanym policji, a sowicie wynagradzanym. Stwierdzono również, że ta subwencja Panu nie wystarcza, gdyż czerpiesz jeszcze z innych źródeł: z gry i z dziewek, stanowiących Pańskie stałe towarzystwo.

Skutkiem tego doszliśmy wraz z żoną po gruntownej rozwadze do przekonania, że nasza córka jest jeszcze za młoda do zamążpójścia.

Co z wielkiem ubolewaniem podajemy do wiadomości etc. etc.

Baron Canicheul.

*

Przeczytawszy, Oskar zdrętwiał formalnie i powtarzał ustawicznie:

— To szczególne, przecież o ile wiem, nie mam żadnego wroga!

Rodzina Canicheul wyjechała natychmiast do kąpiel, gdzie baron opowiadał na wszystkie strony:

— Nasza córka szczęśliwie uratowała się przed nim!

I opowiadał każdemu o smutnej przeszłości Oskara Mauroit, przesadzając niece szczegóły.

Przełożył **St. K.**

Dyktatura wojskowa w Chile.

SKRAJNE PRĄDY REWOLUCYJNE. — ARTURO ALESSANDRI TRYBUNEM LUDOWYM. — DO CZEGO DOPROWADZIĆ MOŻE ZAPAŁ ORATORSKI. — NOWY ZAMACH STANU. — KONIEC KORUPCJI.

Chile, w kwietniu.

(p) **Dyktatury wojskowe** są obecnie modne nietylko w Europie. Niemal cała Południowa Ameryka z Meksykiem na czele rządzona jest przez te lub owe kliki wojenne, które od czasu do czasu popadają **w niesłychanie ostre konflikty**, kończące się jak ostatnie w Meksyku krwawemi walkami.

Obok Meksyku krajem typowej dyktatury wojskowej jest **stan południowo-amerykański Chile**, o którym pomówimy dziś nieco obszerniej. Chcąc zorjentować się w położeniu obecnem, trzeba cofnąć się nieco w przeszłość. Otóż z bardzo zaostrzonych przeciwieństw klasowych między dwiema warstwami, wśród których brakuje zupełnie warstwy średniej — czegoś w rodzaju stanu trzeciego; narastały w Chile oddawna **bardzo skrajne rewolucyjne prądy lewicowe**, prące za wszelką siłę do objęcia sterów rządu. Prądom tym przeciwstawiała się oligarchja szeregu bardzo bogatych rodów arystokratycznych. Przed kilkoma laty udało się jednak lewicowemu adwokatowi **Arturo Alessandri** skoncentrować i scementować prądy lewicowe do tego stopnia, że odważyły się sięgnąć po władzę. Alessandri jest typowym trybunem ludowym, **typu Kiereńskiego**, o nieprawdopodobnych wprost zdolnościach retorycznych, łączącym liberalne poglądy o podłożu wybitnie antyklerykalnem z niezwykłem wprost opanowaniem wszystkich tajników demagogicznych metod ruchów kolektywnych. **Udało mu się wyprowadzić masy na ulice**, stał się ich przywódcą, którego ślepo słuchały, ich mesjaszem, któremu zaczęto przypisywać moc i zdolności nadprzyrodzone. Przed kilku laty tłumy oblegały stale dom, w którym mieszkał, by go ujrzeć wychodzącego lub wchodzącego. Alessandri stał się dla nich czemś w rodzaju fetysza.

Alessandri prezydentem.

Nic dziwnego, że na barkach tych tłumów udało się dojść utalentowanemu śmiałemu trybunowi **aż do najwyższej godności, do godności prezydenta republiki.** Ponieważ jednak był i jest urodzonym fantastą, u którego słowo kroczy przed rezultatem tego słowa — rzeczywistością i czynem, więc obietnice zaczęły znacznie przekraczać ramy możliwości. Z drugiej strony w niekończącym się szeregu mów Alessandri do tego stopnia dawał się unosić fali oratorstwa, że wkońcu stanął niemal **na najskrajniejszem skrzydle lewicowem**, co w szeregach prawowiernej prawicy budzić zaczęło nie małą trwogę. Wielkie słowa o wywłaszczeniu bez odszkodowania, o szeregu reform socjalnych, uważali przeciwnicy Alessandri'ego, jeszcze przed jego wyborem na stanowisko prezydenta, za lansowanie bolszewizmu pod demokratyczną maską. Mimo jednak wytężonej agitacji kół prawicowych, Alessandri został prezydentem.

Natychmiast po objęciu prezydentury przez Alessandri'ego przyszły na kraj **wielkie trudności gospodarczo - ekonomiczne.** Kurs waluty zaczął katastrofalnie spadać, przeszedł szereg ciężkich, niejednokrotnie krwawych strajków. Korzystając z zamętu, minister spraw wojskowych, **generał Ibanez**, dokonał zamachu stanu i został prezydentem w groteskowy nieco sposób, przeprowadzając wybór na stanowisko głowy państwa bez kontr-kandydata.

Zamach stanu generała Ibaneza.

Trudno twierdzić, by Ibanez był **stuprocentowym reakcjonistą.** W miarę inteligentny, bardzo energiczny, dąży przedewszystkiem do wprowadzenia ładu i porządku w sprawach gospodarczych i politycznych. Alessandri pozostawił mu nową konstytucję, kładącą kres przerostowi parlamentaryzmu i tworzącą podwaliny dla silnej władzy prezydenta. Opierając się na tej konstytucji Ibanez nie potrzebuje liczyć się z możliwością kryzysów ministerjalnych, **gdyż odpowiedzialność ministrów przed parlamentem nie istnieje nawet na papierze.** Obecny dyktator Chile postanowił przedewszystkiem **uzdrowić aparat urzędniczy** przez zmniejszenie olbrzymiego sztabu funkcjonarjuszy państwowych. Z drugiej strony jednak dyktatura obecna musi szukać oparcia w sferach wojskowych, co pociąga za sobą bardzo ostrą i bezwzględną walkę z każdym przejawem opozycji. Walka ta polega na **wydalaniu z kraju opozycyjnych polityków**, których się nieraz deportuje na dalekie, samotne wyspy Oceanu Spokojnego. Dzięki temu, w szerokich warstwach ludności, przywiązanych do swobód obywatelskich, panuje nastrój tego rodzaju, że gdyby dziś powrócił do kraju, mieszkający w Paryżu Alessandri i pozwolono mu stanąć do wyborów, uzyskałby znaczną większość.

Rządy wojskowe.

Na wszystkich niemal wyższych stanowiskach państwowych stoją obecnie **oficerowie wojsk lądowych lub marynarki.** Pobory ich zostały bardzo znacznie podwyższone, co oczywiście odbija się na wydatkach państwowych. Budżet państwowy po stronie wydatków obraca się w granicach miljarda pesów, co dla kraju o czteromiljonowej ludności, względnie słabego pod względem gospodarczym, jest ciężarem ponad siły. Ibanezowi udało się wprawdzie ustabilizować walutę, zrównoważyć budżet, ale dzieje się to **kosztem niesłychanie wysokich podatków**, które w lwiej części idą na pokrycie ogromnych potrzeb armji, będącej jedyną ostoją obecnego regime'u.

Jeżeli chodzi o położenie gospodarcze kraju, to nie jest ono najlepsze. — Przemysł saletrzany, będący największą gałęzią eksportową, stoi pod znakiem **nadprodukcji** i w najbliższej przyszłości należy się liczyć z kryzysem w tej dziedzinie.

Jedno nie ulega wątpliwości: za czasów Alessandri'ego, który sam był człowiekiem niezaprzeczenie uczciwym, **korupcja panoszyła się niesłychanie**, gdyż trybun ludowy nie miał dość siły by trzymać w ryzach swych przyjaciół politycznych, którzy niejednokrotnie trwonili pieniądze państwowe. Generał Ibanez ma w tym względzie **żelazną rękę.**

Słynna pływaczka, miss Ederle, ogłuchła

DOWIEDZIANO SIĘ O TEM PRZYPADKOWO W POLICJI.

N. Jork, w kwietniu.

(e) Słynna pływaczka, miss **Gertruda Ederle, która dnia 6 sierpnia 1926 r. zdobyła taki rozgłos**, przepłynąwszy w 14 godzin 39 minut cieśninę La Manche, **ogłuchła niemal zupełnie.**

Wyszło to na jaw dopiero teraz, gdy miss Ederle musiała stanąć przed jednym z sądów policyjnych w Nowym Jorku, oskarżona **o zbyt szybką jazdę autem.**

Przesłuchiwana przez sędziego, miss Ederle **musiała przyznać** się do głuchoty i oświadczyła, że **wysiłek fizyczny podczas przepływania cieśniny podziałał tak fatalnie na jej słuch, że teraz prawie nic nie słyszy.**

Zeznanie to wywarło wielkie wrażenie na wszystkich obecnych w sądzie, pływaczka bowiem dotychczas **starała się ukrywać kalectwo swoje.**

Oszwabiony Szwab skarży

norę hazardu w Sopotach.

GDAŃSKI ADWOKAT WYSZUKAŁ W PARAGRAFACH KRUCZEK, UMOŻLIWIAJĄCY PROCES.

Lwów, 10. kwietnia.

W najbliższym czasie przed sądem w Sopocie rozpocznie się bardzo ciekawa prawnicza sprawa sądowa, **wytoczona przeciwko kasynu gry w Sopocie przez pewnego restauratora gdańskiego.**

Przegrał on w kasynie prawie cały majątek, kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Zarząd gry w Kasynie pozbawił go później karty wstępu. Restaurator utraciwszy możność odegrania się próbował zaskarżyć zarząd Kasyna o **nieprawne postępowanie i ewentualny zwrot przegranej sumy,** jednak wszystkie instancje sądowe odrzuciły jego powództwo.

Wówczas zrujnowany gracz zasięgnął porady u jednego z adwokatów gdańskich i temu udało się znaleźć paragraf, podług którego **wszelkiego rodzaju darowizny podlegają zwrotowi o ile ofiarodawca został pokrzywdzony lub popadł w nędzę.**

Wobec tego, że restaurator w czasie prowadzenia gry w Sopotach ofiarował z chwilowo wygranych sum procent do puszek kasynowych wdrożył on obecnie powództwo.

Korzystajcie z uśmiechu losu.

SPIESZCIE WSZYSCY W SZRANKI WIELKIEGO TURNIEJU KONKURSOWEGO „GAZETY PORANNEJ" I „KWIATU ŚNIEŻNEGO".

Lwów, 10 kwietnia.

(jp) Czemże byłoby nasze życie, gdyby szarzyzny dnia powszedniego nie złocił nam jasny promyk nadziei — gdybyśmy niczego nie oczekiwali, niczego nie spodziewali się od losu poza ściśle obliczonemi, ściśle przewidzianemi wypadkami? A nadzieja na

uśmiech szczęścia,

na coś wybiegającego poza zwykły codzienny szablon, jest jedną z najwyższych wartości życia, posiada większy urok, aniżeli samo nawet ziszczenie.

I zapewne przyznacie wszyscy, Mili Czytelnicy i Czytelniczki, że **wielki konkurs wiosenny „Gazety Porannej" i „Kwiatu Śnieżnego"** przyczynił Wam już wiele miłych emocji?

Któż z Uczestników konkursu nie przeżywa miłych wzruszeń na myśl, że na niego właśnie może paść **szczęśliwa wygrana w losowaniu konkursowem**, że jemu przypadnie w udziale **jedna z wysoko wartościowych premij, przeznaczonych dla Czytelników naszego pisma i Zwolenników znakomitego kremu paryskiego „Neige de Fleurs" przez firmę Wilhelm Seifert posiadającą wyłączne prawo na Polskę eksploatacji tego nieprześcignionego preparatu kosmetycznego.** Warunki konkursu są znane. Powtarzamy je jeszcze dla przypomnienia ich Waszej pamięci: Należy wycinać ukazujące się kolejno w „Gazecie Porannej" **kupony konkursowe**, oraz zaopatrzyć się **w 2 rewersy premjowe, dołączone do każdej nowej, podwójnej tuby kremu Neige de Fleurs,** które otrzymać można we wszystkich lepszych handlach i drogerjach we Lwowie i na prowincji.

Po wyjściu wszystkich **10 kuponów konkursowych** ogłosimy termin zgłaszania się do wielkiego turnieju o nagrody. Każdy, chcący brać udział w konkursie, winien nadesłać **10 kuponów wyciętych kolejno z „Gazety Porannej" i 2 rewersy premjowe kremu Neige de Fleurs wraz z podaniem swego dokładnego adresu.**

Po ubiegłym terminie nadsyłania kuponów nastąpi losowanie w redakcji „Gazety Porannej" w obecności notarjusza. **Dwanaście cennych nagród czeka na wybrańców Fortuny.** Spieszcie zatem **wszyscy dopełnić warunków konkursowych...**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Wielkie włamanie w Stanisławowie

WŁAMANIE DO MIESZKANIA P. BRACHA. — POŚCIG ZA BANDYTAMI. — STRZAŁ NA POSTRACH. — SUKCES POLICJI.

Stanisławów, w kwietniu.
W Stanisławowie dawno już nie słyszano o jakiejś znaczniejszej kradzieży lub włamaniu, a to z tego powodu, że policja nasza stoi naprawdę na wysokości swego zadania, co **udowadnia na każdym kroku.**

Mimo to jednak są ryzykanci, którzy przecież próbują złodziejskiego szczęścia. A specjalnie czują oni jakąś słabość do p. **Bolesława Bracha,** zamieszkałego przy ul. Zosinej Woli 30. Mieszkanie bowiem p. Bracha już kilkakrotnie padało ofiarą machinacji złodziejskich. I oto teraz znowu dokonali złodzieje włamania do mieszkania p. Bracha. Z mieszkania zabrali oni kilka futer, płaszcze, zarzutki, ubrania itp., **na łączną kwotę 8000 zł.** — Zawiadomiona o tem natychmiast służba śledcza, rozpoczęła energiczne dochodzenia, uwieńczone pełnym skutkiem, bo oto stwierdzono, że włamania dopuścili się dobrze policji znani **bracia Stanisław i Stefan Tominowie oraz Aleksander Borkun.** Tutejszy Wydział śledczy energicznie ich poszukiwał i już następnego dnia po dokonaniu włamania przystąpiono do ich aresztowania. Złodziejaszkowie jednak nie dali się ująć, lecz przeciwnie **poczęli uciekać** ulicami Sobieskiego, Gołuchowskiego i Bilińskiego. Ponieważ działo się to w nocy i zachodziła obawa, że ścigani zdołają zbiec, jeden z wywiadowców w chwili, gdy uciekający wpadli na ul. Bilińskiego, **strzelił** za Tominem z rewolweru, nie by go trafić, ale by zmusić do zatrzymania się. I rzeczywiście ścigani w obawie o swe życie stanęli, poczem ich aresztowano. Natychmiast przeprowadzona rewizja **dała sensacyjne wyniki,** bo oto u aresztowanych znaleziono w domu **wszystkie skradzione p. Brachowi rzeczy,** które bardzo zadowolonemu właścicielowi natychmiast zwrócono.

Od chwili popełnienia kradzieży do chwili odzyskania wszystkich rzeczy przez prawego właściciela, **nie minęło 48 godzin,** co niezbicie dowodzi, jak sprawną jest policja w Stanisławowie.

Teatr im. Tobilewicza.

„HALKA", OPERA MONIUSZKI. — GOŚCINNY WYSTĘP A. HAJEKA I N. KOSTIW.

Stanisławów, w kwietniu.
Zarząd teatru im. Tobilewicza zapowiedział na dzień 6. i 7. bm. operę Moniuszki „Halkę". Przedstawienia tego oczekiwano z pewnego rodzaju niedowierzaniem, gdyż zupełnie zrozumiałe jest, że poważny ten utwór wymaga zawodowych sił aktorskich i to sił nieprzeciętnych. Jednakowoż wystawienie „Halki" sprawiło tutejszym melomanom prawdziwą i to bardzo miłą niespodziankę. Przyczynił się do tego w pierwszej mierze gościnny występ p. A. Hajeka i p. N. Kostiw. P. Kostiw oddała rolę tytułową doskonale i ze zrozumieniem, dysponując przy tem silnym, czystym i bardzo miłym sopranem. Głos partnera jej p. A. Hajeka, potężny tenor liryczny rozbrzmiewał wspaniale, sam zaś artysta doskonale odtworzył postać Jontka. Przemiłą postać Zofji odtworzyła p. Smyreńska. Reszta zespołu w osobach pp. Czarnobila (Stolnik), Kempy (Dziemba), Starytckiego (hucuł), Hiczyja (lirnik) i **Dańczaka** (Janusz) w zupełności wywiązała się ze swego zadania, przyczem dobrze dysponowanym był głosowo p. Dańczak, im też zawdzięczać należy dobre oddanie całości.

Pięknie wywiązał się ze swego zadania chór, po którym snadnie poznać można było sumienne opracowanie. Podkreślić należy udatne tańce oraz efektowne dekoracje, zwłaszcza w drugim akcie. Opracowanie muzyczne zadowoliło jak zwykle, pozostając w wytrawnych rękach p. Saramagi. Jednem słowem śmiało rzec można, że przedstawienie wypadło bardzo dobrze.

Lwowscy złodzieje na występach w Stanisławowie.

DWA IDENTYCZNE WŁAMANIA. — POŚCIG W JADĄCYM POCIĄGU. — STRZAŁY DO BANDYTÓW.

Stanisławów, w kwietniu.
W dniu 7. bm. dokonano kradzieży z włamaniem do mieszkania **Anny Rosenbaum** przy ul. Gillera 2. Sprawcy otworzywszy drzwi wytrychem, zabrali biżuterję, wartości 200 zł., gotówkę 100 zł. i 7 dol. — Tego samego dnia dokonano włamania do mieszkania **Julji Orzelskiej** przy ul. Krasowskiego 5, skąd **zabrano biżuterję i gotówkę w łącznej kwocie 4.500 zł.** Tutejszy Wydział śledczy rozpoczął natychmiast bardzo dokładne dochodzenia, w toku których ustalono, że sprawcami obu włamań są te same indywidua, a mianowicie lwowscy złodzieje. Zarządzono natychmiast obserwację dworca stanisławowskiego oraz pobliskich miejscowości i rzeczywiście zauważono w Chryplinie **trzech podejrzanych osobników,** jadących do Lwowa. Na stacji w Stanisławowie oczekiwano ich przyjazdu, a gdy pociąg ruszył, przystąpiono do aresztowania. — Sprawcy jednak ujrzawszy funkcjonarjuszy PP., poczęli **uciekać dachem jadącego pociągu.** Rozpoczął się prawdziwie amerykański pościg. Wreszcie pod Haliczem jednego sprawcę w osobie **Izraela Karpfena** aresztowano i przewieziono do Stanisławowa, przyczem w przedziale, z którego ścigani uciekli, znaleziono **prawie wszystkie zrabowane rzeczy,** rewolwer, gotówkę, dwie kurtki oraz kapelusze. W międzyczasie zawiadomiono, że do pociągu odchodzącego do Stryja wsiadł również podejrzany osobnik. Gdy go usiłowano aresztować, osobnik ten **wyskoczywszy z pociągu, począł uciekać w kierunku parowozowni** i mimo dwu oddanych strzałów, zdołał biedz. Przechodzący przypadkowo przetokowy Jan Weber usiłował go zatrzymać, ale **bandyta zagroziwszy mu nożem, zdołał zbiedz.** Dalsze dochodzenia w toku, przyczem policji znane są już wszystkie nazwiska sprawców.

Wieczór recytacyjny

Zygmunta Schorra.

Stanisławów, w kwietniu.
Onegdaj odbył się w Stanisławowie wieczór recytacyjny tego autora. Utwory jego pełne dowcipu i satyry ubawiły doskonale licznie zgromadzoną publiczność, która p. Schorra darzyła obfitemi oklaskami. Szkoda tylko, że znany i bardzo lubiany tu humorysta, posiadając tak wielki repertuar, wygłosił parę rzeczy, znanych już w Stanisławowie. Na specjalną wzmiankę zasługują jego utwory aktualne.

*

„Czarna kawa" na dochód odbudowy kolegjaty łacińskiej odbyła się onegdaj staraniem komitetu w sali P. Z. K. pod protektoratem **p. wojewodziny Klukowskiej, wicewojewodziny Koncowiczowej, p. prezesowej Chowańcowej, p. generałowej Łukoskiej, p. inspektorowej Buczkowskiej, p. prezesowej Chamcowej.** Na program złożyły się bardzo pięknie odśpiewane pieśni przez p. Selingerową, ponadto p. kom. Krasuski doskonale odśpiewał udatne piosenki i dowcipne melodeklamacje. Akompanjowała mile i dyskretnie p. Ostafińska. Po części koncertowej odbyła się zabawa taneczna, która trwała do godziny 12-tej. Licznie zebrana publiczność spędziła kilka bardzo miłych godzin. Wśród obecnych zauważono całą elitę naszego miasta, jak p. wicewoj. Koncowicza, p. burm. Chowańca, p. nacz. urz. ślednadkom. Urbanowskiego, dra Antoniewicza, prez. F. B., p. płk. Czadka, p. prez. Chamca, oraz wielu innych. Specjalnie liczną była reprezentacja naszej armji, ponadto wielu obecnych było oficerów P. P.

Żona zamordowała męża.

Stanisławów, w kwietniu.
Wczoraj o godzinie 3-ciej w nocy zamordowała **Magda Kos,** 56 lat licząca, męża swego **54-letn. Jurka w Perehińsku,** pow. Dolina. Morderczyni ostrzem siekiery tak silnie uderzyła męża swego w głowę, że temu mózg wyskoczył. Powodem zbrodni była okoliczność, że śp. Jurko znęcał się nad żoną swą i synem, a krytycznego dnia, będąc pijanym, usiłował znowu rodzinę swą pobić i wtedy nastąpił tragiczny epilog. Sprawczynię ujęto

I na poczcie kradną.

Stanisławów, w kwietniu
Wczoraj przy nadawaniu przesyłki na poczcie tutejszej w westybulu, skradziono Henrykowi Diamandowi, subjektowi ze sklepu Loewena, dwa pakunki, które tenże miał nadać, wartości 120 zł.

Ze sportu.

Gry sportowe na terenie Lwowa.

PRZEZWYCIĘŻONA OBOJĘTNOŚĆ. — W OBLICZU MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH. — PODZIAŁ NA KLASY. BOLĄCZKA SĘDZIOWSKA.

Lwów, 10. kwietnia.
Gry sportowe, są, zdaje się, **jedyną dziedziną,** która we Lwowie stała odłogiem, mimo, że warunki rozwoju były minimalne. Do piłki siatkowej i koszykowej **nie potrzeba boiska,** łatwiej wystarczy **skrawek gruntu,** łatwiej jest złożyć drużynę, bo **tylko 6 ludzi wystarczy,** również sam sposób gry i nabycie techniki przychodzi **znacznie łatwiej niż np. przy piłce nożnej.** Mimo tych wszystkich bene, przy olbrzymim rozwoju piłki nożnej, wszelka inicjatywa uruchomienia gier sportowych **natrafiała na opór,** kluby niechętnie grami sportowemi się zajmowały, uważając ten dział sportu **za przeszkodę w rozwoju piłki nożnej.**

Ostatnio zawiązany **Związek gier sportowych we Lwowie,** który z młodzieńczą werwą zabrał się do pracy już po jednym turnieju spowodował zmianę nastrojów, to też dzisiaj **już 14 klubów z samego tylko Lwowa** do tego Związku należy, a jest nadzieja, że ta liczba **powiększy się jeszcze,** tembardziej, że i na prowincji ujawnia się zainteresowanie, tak, że w najbliższym czasie będzie można przystąpić do organizacji podokręgów **w Przemyślu i Stanisławowie.**

By ten zapał i pęd skierować **na właściwe tory i ująć w silne ramy organizacyjne,** obecny Zarząd Związku postanowił urządzić **turniej o mistrzostwo okręgu w piłce siatkowej, koszykowej i ręcznej dla drużyn męskich i żeńskich** i to nie jak dotychczas systemem olimpijskim, lecz **systemem punktowym,** tzn., że **każda drużyna musi grać z każdą.** Wskutek tego drużyna, która zajmie **pierwsze miejsce, będzie naprawdę najlepszą,** również i kolejność drużyn aż do ostatniej będzie **sprawiedliwa.** Postanowiono więc z tego skorzystać i po turnieju **wyeliminować drużyny najlepsze do A klasy,** zaś reszta stanowić będzie **„B" klasę,** bo w przyszłości rozgrywanie turnieju tym samym systemem wobec spodziewanego rozrostu Związku **byłoby niemożliwe.** Również dla uniknięcia **nieporozumień między klubami,** oraz w celu uniemożliwienia występowania **jednego i tego samego zawodnika w dwóch różnych klubach,** Zarząd Związku przeprowadza ewidencję graczy już teraz, tak, że do mistrzostw staną już gracze **zarejestrowani.**

Gorzej nieco przedstawia się sprawa **sądziów gier sportowych**, bo tych na wielką liczbę klubów jest **stanowczo za mało**. Dotychczas zgłosiło się **zaledwie razem 14 sędziów**, temu zaś stara się Związek zaradzić przez **organizację kursów sędziowskich**. — Pierwszy taki kurs rozpocznie się już w najbliższych dniach **w porozumieniu z Ośrodkiem W. P.**

Z ruchu tenisowego u Czarnych.

Lwów, 10. kwietnia.

Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji tenisowej I. LKS. Czarni na swojem zgromadzeniu, odbytem w d. 6. bm. wybrało następujący zarząd na rok 1929. Kierownik sekcji **Frankowski Ludwik**, sekretarz Szweizer Henryk, kapitan sportowy ppłk. Żongołowicz, gospodarz i kronikarz Popko Michał. Nowy Zarząd uchwalił urządzić w br. **dwa razy turniej o puhar „Wieku Nowego“.**

I. turniej o puhar „Wieku Nowego“ odbędzie się **w dniu 20. maja br.** i trwać będzie cztery dni. II. turniej odbędzie się w **mies. wrześniu br.** Pozatem w miesiącu czerwcu br. odbędą się zawody dla wszystkich, którzy dotychczas do żadnych zawodów nie stawali, bądź to nigdy żadnej nagrody nie zdobyli. Turniej ten odbędzie się **w dwóch klasach.** Junjorzy do lat 19-tu i senjorzy. Wszelkie informacje, dotyczące sekcji tenisowej udziela w poniedziałki, środy i soboty każdego tygodnia kierownik lub sekretarz sekcji w lokalu klubowym od godz. 7 do 8 wieczorem, ul. Rutowskiego 8, I. p., telefon nr. 70-70.

Wieczór z pokazem ćwiczeń Sokoła III.

Lwów, 10. kwietnia.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół III. we Lwowie urządziło 7. kwietnia br. w wypełnionej po brzegi sali gimnazjum V-tego, mimo całodziennej wielkiej niepogody, wieczór z pokazem ćwiczeń gimnastycznych, przygotowywanych na zlot w Poznaniu. Na grogram wieczoru złożyły się produkcje wielce utalentowanych muzyków - amatorów: PP. Pawińskich oraz PP. Wozaczyńskiej i Oziminy. Dalszą część programu stanowiły ćwiczenia gimnastyczne, a więc z wielką precyzją i wrodzonym wdziękiem niewieścim zaprodukowane ćwiczenia wolne i wywijadłami druhen oraz wolne druhów (wszystkich ze Sokoła Macierzy“.

Pełne emocji, a zarazem z wielką wprawą i rycerskim animuszem prowadzone walki na floretу druhen i druhów spotykały się z huraganem oklasków. Na czoło programu gimnastycznego wybiły się ćwiczenia druhów z Sokoła Macierzy na porączkach. Niezwyczajna wprost wprawa, zręczność, siła i elegancja w wykonaniu tych produkcji, zyskały im miano „lwów gimnastycznych“.

Zakończyły wieczór udatne ćwiczenia na koniu wszerz oraz bardzo efektowne piramidy wolne druhów Sokoła III.

Głosy publiczne.

CI, KTÓRZY CZEKAĆ NIE MOGĄ.

Lwów, 10. kwietnia.

(.) Stan ulic lwowskich jest notorycznie tak rozpaczliwy, że zaiste usunąć w krótkim czasie wszystkie braki i niedostatki w tym zakresie, byłoby zadaniem przerastającem środki i możliwości najenergiczniejszego Zarządu miasta. Trzebaby na to chyba mocy czarodzieja, którego słowo zamienia się bezpośrednio w fakt dokonany

Biorąc ten stan rzeczy pod uwagę, trzeba przyznać, że nie wszystkie, nawet słuszne dezyderaty mieszkańców Lwowa mogą być odrazu uwzględnione. To też z szeregu zażaleń i skarg, jakie nieustannie wpływają do naszej redakcji na nieporządki, panujące we Lwowie, podajemy do wiadomości odnośnych władz tylko te, które są zaiste wyrazem **niedomagań tak jaskrawych**, że nie można zwlekać z ich usunięciem.

Do takich zażaleń zaliczyć należy głos rozpaczy **mieszkańców Drogi Wuleckiej**, którzy za pośrednictwem naszego pisma zwracają się do pana komisarza Nadolskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, żeby umożliwić im chociażby minimum kulturalnych warunków egzystencji. Droga ta od ulicy Issakowicza po rogatkę Wulecką przedstawia **nieprzebyte bagna i trzęsawiska** a nadto jest pozbawiona światła i chodnika, tak, że zwłaszcza w czasie roztopów wiosennych **panujące tam warunki są gorsze, niż w najzapadlejszem miasteczku prowincjonalnem.** Mieszkańcy tej części miasta, opłacający na równi z innymi mieszkańcami Lwowa ciężary i podatki gminne, proszą p. komisarza o zbadanie osobiste wzgl. przez podległe sobie organy tego stanu rzeczy i zarządzenie **ułożenia choćby prowizorycznego chodnika wzdłuż tejże ulicy oraz postawienia tam kilku lamp łukowych.**

Podobnie uzasadnione i niecierpiące zwłoki zażalenia skierowują do Zarządu miasta mieszkańcy ulicy Mącznej.

Od pierwszych opadów śnieżnych po dzień dzisiejszy **nie usunięto śniegu z tej ulicy**, tak, że jezdnia wskutek zasypania i zgartywania śniegu z chodników, **niemożliwą jest do przejazdu dla setek fur wywożących piasek i cegły** z istniejących przy tej ulicy piaskowni i cegielni.

Obecnie, wskutek roztopów utworzyły się **grząskie bagna**, które już nietylko uniemożliwiają przejazd furmanek, ale **przejście dla pieszych**, tembardziej, że furmani chcąc przebrnąć przez bagno i wyciągnąć ciężko ładowane wozy, **używają do przejazdu chodnika**, który wskutek tego **został zupełnie zniszczony.**

Płyty chodnika z czerwonego silnego kamienia, popękały pod ciężarem przejeżdżających wozów i rozgniecione, zostały wbite w błoto, tak, że **wnet śladu po nich nie zostanie.**

Ale jeszcze jeden wzgląd powinien spowodować zakład czyszczenia miasta do zajęcia się uporządkowaniem tej ulicy.

Skoro słońce przygrzeje, kałuże te zionąć będą miljonami bakcyli na miasto. Do tego dopuścić nie powinien Zarząd miasta.

Żona miljonera i szofer.

STO WYPADKÓW CUDZOŁÓSTWA. — PUNKT KULMINACYJNY SENSACYJNEJ ROZPRAWY. — ZEZNANIA SZOFERA, KTÓRY BYŁ ZARAZEM POKOJÓWKĄ. — PŁYTY GRAMOFONOWE W ROLI ŚWIADKÓW.

Nowy Jork, w kwietniu.

(=) Od kilkunastu lat żadna afera towarzyska nie budziła tak **ogromnego zainteresowania**, jak sprawa rozwodu amerykańskiego **króla tytoniu, miltimiljonera p. Walkera Imana,** o czem pokrótce donieśliśmy już **onegdaj**. Jak wiadomo, młody przemysłowiec, który przed trzema laty ożenił się **z córką pastora,** oświadczył przed sądem gotowość

udowodnienia swej żonie cudzołóstwa w stu wypadkach

i wymienia **trzydziestu dwóch mężczyzn, z którymi go zdradzała.** Żona natomiast stanowczo temu zaprzecza i określa swego męża jako

psychopatę,

którego chorobliwa zazdrość prowadzi **do kłamliwych twierdzeń.**

Wczorajszy dzień rozprawy był

punktem kulminacyjnym sensacyjnego procesu.

Wielka sala sądowa zapełniona była aż do ostatniego miejsca, a przybyło zwłaszcza **wiele dam z najlepszego towarzystwa nowojorskiego.** Pani Iman zjawiła się w towarzystwie dwóch adwokatów **w szykownej sukni paryskiej**. Na stole sędziego leżały corpora delicti — **wielka ilość fotografij, przedstawiających p. Iman w bardzo krytycznych sytuacjach i to w towarzystwie mężskiem.** Ponadto znajdowało się tam

siedm płyt gramofonowych.

Wydaje się, że płyty gramofonowe stały się w ostatnich czasach w procesach amerykańskich **stałym rekwizytem procesów rozwodowych.** Oszukani mężowie posługują się z wielką predylekcją tym właśnie sposobem technicznym dla **udowodnienia żonom zdrady.**

Jako pierwszego świadka przesłuchano szofera, **Karola Muellera.** Miljoner oskarżył bowiem żonę, że **utrzymywała stosunki również ze swoim szoferem.** I nawet miał odgrywać wobec niej rolę pokojówki i

pomagać jej przy ubieraniu się.

Szofer oświadczył przed sądem, że oddawna posiada **zaufanie pani Iman. Był on jej przyjacielem od lat dziecinnych.** Gdy uboga córka pastora została żoną miljonera, dała mu u siebie **posadę szofera.** Małżeństwo było bardzo nieszczęśliwe i młoda żona czuła się od pierwszej chwili **osamotniona we wspaniałym pałacu wielkiego przemysłowca.** Na swoją dolę skarżyła się nieraz szoferowi, z którym **często rozmawiała na ten temat.** Szofer przyznał się, że pomagał swojej pani przy tualecie, lecz nie dochodziło przytem nigdy do **jakichkolwiek czułości.** Ten moment zeznania **wywołał na sali wielką wesołość.**

Jest również nieprawdą — dowodził szofer także — jakoby p. Iman zwykła była upijać się w barach i **nawiązywać stosunki z tancerzami.** P. Iman jak długo żyła w domu rodzicielskim, **nigdy nie piła wina,** do alkoholu przyzwyczaił ją mąż, który posiadał na swym jachcie

istny magazyn napojów gorących.

Ilekroć mister Iman odczuwał ochotę porządnego zamroczenia się, udawał się na ów jacht, **kursujący na rzece Hudson, i spędzał tam długie dni i noce.** Żona musiała mu towarzyszyć w tych eskapadach. Jest pozatem rzeczą oburzającą, że miljoner odnosił się do żony **niezwykle brutalnie** i zasypywał ją wprost

nieuzasadnionemi zarzutami.

Iman kazał w sypialni żony wmurować **szereg aparatów gramofonowych,** aby w ten sposób utrwalać rozmowy, które się tam w jego nieobecności toczyły.

W tym momencie zrywa się **Walker Iman i woła donośnie:**

— To prawda, **zrobiłem tak!** I proszę sąd, aby owe płyty zostały **w jego obecności puszczone.** Udowodnią one niezbicie, że moje podejrzenia były najzupełniej słuszne! Proszę sąd **o wykluczenie jawności dalszej rozprawy!**

Pani Iman **sprzeciwia się tej propozycji.** „Nie mam — oświadcza — nic do ukrywania. Niechaj **płyty grają w obecności wszystkich!“**

Na tej dramatycznej scenie **zakończył się drugi dzień rozprawy.**

Od Rygi do Monte Carlo z zapieczętowaną maską.

Ryga, w kwietniu.

(=) Wielkim sukcesem może się poszczycić wytwórnia samochodów „Chrysler“. Oto najnowszy model tego wozu „Chrysler 75“ odbył z zapieczętowaną maską drogę od Rygi do Monte Carlo. W Rydze maskę oficjalnie zapieczętowano, a wóz dojechał **z nienaruszoną pieczęcią.** Szereg innych wozów konkurencyjnych usiłował uczynić to samo, ale **bezskutecznie.** Błękitny wóz „Chryslera“ **odniósł wielkie zwycięstwo.**

W wozie owym jechali pp. Zehender z żoną, Delzaert, Minsart oraz **jeden mechanik.** Należy dodać, że droga wskutek śniegu była bardzo utrudniona, lecz została zwycięsko pokonana przez **doskonały wóz,** którego konstrukcja jest naprawdę **wprost żelazna.**

W Monte Carlo wziął udział ów wóz w „Rallye“ z wielkiem powodzeniem.

Następnie pp. Zehender i Delzaert opuścili Monte Carlo i drogę powrotną odbyli również bez jakichkolwiek komplikacyj. Obie tury **odbyło w czasie wprost rekordowym.**

Polska ma zaledwie 30 tysięcy samochodów

Warszawa, w kwietniu.

Według danych min. robót publicznych z dniem 1 stycznia 1929 r. posiadała Polska **ogółem 29.423** samochody, w tem **15.670** osobowych prywatnych, 6.016 **dorożek sa mochodowych, 2.841 autobusów** i 4.896 samochodów ciężarowych. W ciągu 1928 r. liczba samochodów **wzrosła o 8.642,** (w porównaniu z poprzednim rokiem 34 prc.).

Najwięcej samochodów liczy Warszawa (6.492), potem woj. poznańskie (4,762), śląskie (2.801), łuckie (2.336), warszawskie (2,315), pomorskie (2.219) etc. Na szarym końcu są naturalnie woj. wschodnie, a najgorzej przedstawiają się woj. poleskie (217), **tarnopolskie** (215) i nowogrodzie (203).

W porównaniu za zagranicą zwraca uwagę dość słaby, **jak dotąd, ruch samochodów towarowych.**

KRONIKA

10 KWIETNIA Środa Ezechiela

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 11. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“.

Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz“.

*

Teatry Miejskie. Dzisiejszy występ gościnny Jadwigi Dębickiej, powracającej po odniesionych triumfach artystycznych z Rumunji, stał się dla sfer muzykalnych Lwowa sensacją dnia. Publiczność tłumnie wykupująca bilety, pragnie wykorzystać sposobność podziwiania świetnej artystki w znakomitej kreacji, jaką odtwarza jako Mimi w operze Pucciniego „Cyganerja“, w której zarazem na dłuższy czas pożegna się z lwowską publicznością. Inne partje główne wykonają pp. Miłowska, Jeleński, Kurzbart, Płoński, Szymonowicz, Schmidt i Tarnawski. Reżyserja Aleksandra Ułuchanowa. Kierownictwo muzyczne kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

„Dwaj panowie B.“, głośna komedja M. Hemara, grana obecnie na wszystkich scenach polskich z niebywałem powodzeniem, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro po raz 11-ty. Bezgraniczny humor, werwa i dowcip, panujące w tej sztuce i płynące nieprzerwalnie na stale wypełnioną na każdem przedstawieniu widownię, wywołują burzliwe oklaski wśród rozbawionej do łez publiczności. „Dwóch panów B.“ kreują z wielkiem powodzeniem pp. Kwiatkowski i Okornicki, a płeć niewieścią reprezentuje ulubienica lwowskiej publiczności, p. Helena Miłowska. Inne role mają również pierwszorzędnych przedstawicieli naszego zespołu dramatycznego.

„Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w najbliższych dniach. Potężne to dzieło wywołało w polskim świecie literackim i teatralnym ogólny podziw. Najznakomitsi krytycy określają je zgodnie mianem arcydzieła i stwierdzają, że od czasów „Wesela“, „Klątwy“ i „Sędziów“, ze sceny polskiej nie przemówił nikt taką potęgą wyrazu dramatycznego, jak obecnie Rostworowski w tem swem dziele najnowszem. Jest to istotnie dzieło rewelacyjne, które wstrząsa sumieniem widza i działa na wyobraźnię jego z nieopisaną wprost siłą tragiczną. Premjera tego niepospolitego dzieła odbędzie się 16. kwietnia i zapowiada się jako pierwszorzędne zdarzenie w życiu teatralnem Lwowa. Próbami kieruje osobiście dyr. Barwiński, który równocześnie kreuje w „Niespodziance“ główną rolę męską. Świetny popis w głównej roli kobiecej ma pani Siemaszkowa. Pozostałe role obsadzono wybitnemi siłami naszego zespołu dramatycznego.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 11. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Kwadratura koła“.

*

„Kwadratura koła“, doskonała komedja satyryczna Katajewa cieszy się w Teatrze Małym niesłabnącem powodzeniem. Rozbawiona publiczność przyjmuje na każdem przedstawieniu sztukę i wykonawców frenetycznemi oklaskami. Powodzenie zabawnej tej komedji zapewnione jest na dłuższy czas. Następną nowością, z której odbywają się już próby, będzie „Pociąg-widmo“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr. 13“ (Żar Miłości).
CHIMERA: „Zakazana kobieta“.
COLOSSEUM: „Król Doug I.“ oraz „Miłość Sunji“.
GRAŻYNA: „Dzikuska“.
FATAMORGANA: „Tułaczka księżny Trubeckiej“.
CASINO: „Biała sonata“.
KOPERNIK: „W porywie zmysłów“ i „Zagadka jednej nocy“.
LEW: „Bogini pokus“.
LUNA: „W otwarte karty“.
MARYSIEŃKA: „W porywie zmysłów“ i „Zagadka jednej nocy“.
OAZA: „Looping The Loop“.

Oznaki otrzeźwienia

wśród Rusinów Małopolski Wschodniej.

Lwów, 10. kwietnia.

W Turce n/Stryjem odbyły się w marcu dwa wiece, zwołane przez „Czerwieńsko-Ruską Organizację Zgoda“, stojącą na gruncie bezwzględnej lojalności wobec państwa, a to jeden **drobnej szlachty gr.-kat. obrządku**, która zamieszkuje w tamtejszym powiecie w kilkunastu gminach w liczbie kilku tysięcy i drugi, który zgromadził w sali Sokoła **kilkaset osób, różnych narodowości.** Wiec zagaił p. Komarnicki, wójt z Komarna. Po wyborze prezydjum p. Sozański wygłosił przemówienie na temat zgodnego współżycia bratnich narodów, polskiego i ruskiego, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego, oraz Marsz. Piłsudskiego.

Pozatem przemawiali pp. Martyniec, Biliński, Pulnarowicz, Wolf, oraz sekretarz powiatowy p. Józef Szpakowski.

Po przemówieniach zgłosiło do organizacji swe przystąpienie **kilkaset osób z wójtami gmin na czele.**

„Panie ten, daj pan laskę!“

„Panie kirny, idź pan spać!“

RZEŹNICKI „DOBRY HUMOR“ ZARAZ WYŁADOWUJE SIĘ PRZY POMOCY NOŻA.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Dnia 18 maja 1927 r. rzeźnik Gustaw **Różycki**, zamieszkały w Zamarstynowie, w różowym humorze wyszedł na spacer. Na drodze spotkał Stanisława **Czecha**, który miał przy sobie laskę. Różycki przystanął i zażądał od Czecha oddania sobie laski. Zawiązał się następujący djalog:

Różycki: **Panie ten, daj pan laskę.**

Czech: — **Pan kirny, idź pan spać, a laski nie dam.**

Różycki: — **Mówię ci, dawaj laskę, bo będzie źle.**

Czech: — **A jak ni, to co będzi?**

Djalog ten byłby się może ciągnął dłużej, gdyby fantazja nie uniosła Różyckiego, nieprzyzwyczajonego widać do oporu, albowiem nie przedłużając już dyskusji **wyjął rzeźnicki nóż i pchnął Czecha w pierś.**

Wczoraj Różycki stanął przed sędzią Łyczkowskim, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia **zasądził go na 3 miesiące i 20 dni więzienia**, przyczem na podstawie amnestji **połowę kary mu darował a połowę zawiesił na 3 lata.**

Ujęcie sprawcy morderczego zamachu

NA ŻONĘ I OBOJE TEŚCIÓW.

Lwów, 10 kwietnia.

(—) Wczoraj donieśliśmy o strasznej masakrze, której dokonał na swojej rodzinie w Rakowcu, pow. Lwów **rolnik Antoni Bandarowski**, który w czasie kłótni rodzinnej usiłował **zamordować swą żonę Karolinę, oraz teścia i teściową i ciężko wszystkich troje zranił.** Po czynie swym Bandarowski zbiegł. Jak się dowiadujemy, został on **ujęty i odstawiony do więzienia**

Szajka złodziejska, niepokojąca Lwów

została nareszcie zlikwidowana.

CZTERECH OPRYSZKÓW OGRABIŁO SZEREG MIESZKAŃ.

Lwów, 10. kwietnia.

(—) W ostatnich czasach na terenie **komisarjatu VI P. P. dokonano szeregu znaczniejszych kradzieży mieszkaniowych**, a sposób wykonania ich świadczył, że kradzieży tych dopuszczała się **jedna szajka.** Przeprowadzone dochodzenia przez wydział śledczy i VI Komisarjat ustaliły, że sprawcami tych włamań jest szajka, składająca się z **Michała Sochy, braci Goroniów i niejakiego Franka**, którego nazwiska nie ustalono. W czasie rewizji u członków tej szajki znaleziono narzędzia, służące do włamań mieszkaniowych i kasowych.

PALACE: „Tancerka z Moskwy“.
PAN: „Cienie haremu“.
PASAŻ: „Prawo szpady i krwi“.
PROMIEŃ: „Świat w płomieniach“.
UCIECHA: „Ostatni Carowie“.

(—) **Zmiany w Starostwie Grodzkiem.** Dotychcz. kierownik Wydziału administracyjno-prawnego r. r. Zygmunt Raczek referendarz VII. st. sł., przeniesiony został na własną prośbę na równorzędne stanowisko do Województwa. Radca Raczek pracował w Starostwie grodzkiem od chwili powstania Państwa Polskiego i wykazał wiele zdolności organizacyjnych. Zaletami charakteru zdołał on zaskarbić sobie zaufanie i sympatję współpracowników, którzy z żalem go pożegnali. Dotychczasowy Wydział administracyjno-prawny został podzielony. Część agend przejął zastępca starosty grodzkiego p. Nowakowski, — część zaś dr. Izydor Bechmetiuk.

Zwyczajny Zjazd Okr. Tow. Szkoły ludowej odbędzie się dnia 11. bm. w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 20. o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym: Godzina 10-ta rano: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności Związku Okr. T. S. L. 3) Sprawozdanie z działalności Kół T. S. L. 4) Dyskusja nad sprawozdaniami. 5) Wybory do zarządu Związku T. S. L. Przerwa od godz. 1—2.30. Popołudniu: 6) Referat ks dra Teofila Długosza: „O przyszłość Towarzystwa Szkoły Ludowej“. 7) Dyskusja.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Karola Dziubki, współpracownika „Wieku Nowego“ z p. Hanką Pobóg-Radomską, urzędniczką Banku Gosp. Krajowego, odbył się 2. bm. w kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się w piątek 12. bm. o godz. 7 wiecz. w sali IV-ej na Politechnice odczyt prof. dr. Wilhelma Borowicza pt. „O komunikacji międzyplanetarnej“ z przeźroczami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

Tow. śpiewackie „Bard“. Na walnem zgromadzeniu członków 4. bm. wybrano wydział w składzie: Pragłowski Rajmund prezes, Czarnecki Henryk zast. prezesa, Harasowski Adam dyr. art., Gawrzyński Bol. sekretarz, Bratro Józef skarbnik, Martula Rudolf gospodarz, Krogulski Zdzisław bibljotekarz, Żółkiewicz Bol. zast. dyryg., Świerczyński Zbigniew zast. sekr. i bibljot., Niżyński Leopold i Sozański Romuald. Komisja rewizyjna: Hryniewicz Stefan, Manz Karol, Smutny Adam. Walne zgromadzenie zamianowało prezesa Tow. Pragłowskiego Rajmunda i znakomitego kompozytora i dyrygenta Stadlera Alfreda członkami honorowymi. Próby chóralne odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Blacharskiej 8. i w tymże czasie przyjmuje się wpisy nowych członków.

W niedzielę dnia 14. bm. od godz. 10 rano do 7 wieczór w sali Zw. Z. D. Kopernika 4. odbędzie się pokaz eksponatów zebranych przez Małopolskie Ziemianki na wystawę w Poznaniu.

Święcone w „Skale“ odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. o godz. 12 w południe. Wpisywać się można codziennie wieczorem u gospodarza Stowarzyszenia sala gier.

Sokół Macierz urządza w niedzielę 14. bm. we własnej sali przy ul. Zimorowicza 8. Wieczór gimnastyczny staraniem lwowskich gniazd sokolich. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Prolongatę kart rowerowych na rok 1929 zarządza Starostwo Grodzkie do 30. bm. Po upływie tego terminu nieprzedłużone karty rowerowe z 1928 roku tracą swą ważność. Prolongatę w ciągu kwietnia br. uskuteczniać będzie odręcznie III. referat Star. Grodzkiego (ul. Boczna Brajerowska l. 3. II. p.) codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 13 do 15 po przedłożeniu karty z ubiegłego roku i stempla za 3 zł.

(—) **Włamanie do ukr. „Sokoła“.** Nieznani sprawcy włamali się do budynku ukr. Sokoła przy ul. Krupiarskiej 15. i ze sali gimnastycznej skradli 11 par bucików footbalowych i jedną piłkę nożną wartości 400 zł.

(—) **Nowe dwie ofiary oszustów ulicznych.** Marja Sikorska ze Stojanowa doniosła policji, że w czasie jej pobytu we Lwowie nieznani sprawcy sprzedali jej metalową obrączkę za 15 zł. — Na pl. Kopytkowym sprzedano Józefowi Wysoczańskiemu 2 metalowe pierścionki i jeden łańcuszek za 35 dolarów. Stwierdzono, że przedmioty te sprzedał Michał Podolak, którego aresztowano.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Gedalego Pelca i Markusa Pelca, u których znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę Jakóba Pistynera, Piotra Zająca za sprzedaż rzeczy pochodzących z kradzieży, Bernarda Szwarca za kradzież portfelu na szkodę Marjana Spielmana, Salomona Landesbergera za usiłowaną kradzież kieszonkową i Jakóba Weitmana za niebezpieczne pogróżki i wyzuszenie na osobie Katarzyny Fudzyło.

(—) **Wyłudzenie.** Do sklepu Alberta Hammera, pl. Bilczewskiego 9. przyszła wczoraj jakaś nieznana kobieta i na podstawie fałszywej legitymacji pobrała kilka par bucików wartości 208 zł.

(—) **Ogień sufitowy.** Wczoraj rano w realn. przy ul. Tarnowskiego 30. wybuchł ogień sufitowy. Zawezwana straż pożarna po wyrąbaniu jednego metra kwadratowego sufitu ogień ugasiła.

Z kraju.

Woj. Zw. Stał. Delegacyj Pracow. Państw. w Tarnopolu zawiadamia Powiatowe Stałe Delegacje na terenie Województwa tarnopolskiego, że doroczny zjazd i walne zgromadzenie członków naszych z całego Województwa odbędzie się dnia 14-go bm. w niedzielę, o godz. 4-tej pop. w sali konferencyjnej I-go gimn. (ul. 3-go Maja). Na ten zjazd zaprosiliśmy oprócz naszego Pana Wojewody, Szefów urzędów i członków miejscowych. Zapraszamy także Panów Posłów i Senatorów tarnopol. okręgu, prasę i bratnie Związki wojewódzkie. Mamy przeto nadzieję, że wszystkie powiaty i bratnie Związki wyślą swoich delegatów na to doroczne święto.

Składki.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa: Stachiewicz Leon zł. 15.—.

Dla matki obr. Lwowa: Antonina K. zł. 10.—.

Dla staruszki kaleki: G. K. Chorostków zł. 4.—.

Dla ślepej Minki: G. K. Chorostków zł. 5.—.

TABELA WYGRANYCH ŁOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

Dziś, w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. N-ry 50893, 63824, losy zakupione w kolekturze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

Po 5.000 zł. N-ry 25354 70810 114229.

3.000 zł. Nr. 42471.

Po 2.000 zł. N-ry 15948 85690 141797 150553 159334 167263.

Po 1.000 zł. N-ry 7029 8251 16770 47008 50509 52271 59784 73317 99195 105330 109686 111111 119660 135034 165840 166269.

Po 600 zł. N-ry 6411 13471 25936 32875 35202 36891 42437 48501 49692 53382 67468 73503 83099 85147 89891 105464 111293 111477 117569 132797 147935 160554 163901 169290 170667 171019 173653.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9. kwietnia.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Żyto, hreczka i otręby zniżkują. Sytuacja bez zmiany.

Na giełdzie pieniężnej obroty małe. Dolarówka silna, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 105 3/4, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 89 i pół, 5-prc. pożyczka dolarowa 93, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1020 59, 6-prc. pożyczka dolarowa 85, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¾.

Waluty i dewizy. Londyn 43.18 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32, Szwajcarja 171.25, Sztokholm 237.50, Wiedeń 124.95, Włochy 46.51.

Warszawa, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 162, Bank Zw. p. Zar. 85, Spiess 255, Warsz. Tow. Cukr. 34 3/4, Lilpop 34, Ostrowiec 96, Parowóz 27¼.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Pharma 6.60, Żegluga 12.50, Pocisk 2.50, Siersza górn. 103.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. kwietnia (Tel. G. P.) Paryż 20.29 3/4, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.19 3/8, Belgja 72.15, Włochy 27.15 i pół, Hiszpanja 76.80, Holandja 208.47 i pół, Berlin 123.17, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.77 i pół, Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138.47 i pół, Sofja 3.75¼, Praga 15.37¼, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń. 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.24, Belgrad 12.49 5/8, Berlin 168.58, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.85½ Bukareszt 4.21 i pół, Kopenhaga 189 i pół, Londyn 34.52, Madryt 105.60, Medjolan 37.19 3/4, Nowy Jork 710.75, Oslo 189.55, Paryż 27.78, Praga 21.03 1/8, Sofja 5.11 3/4 Sztokholm 189.70, Warszawa 79.95, Zurych 136.83, Amerykańskie 710.20, Niemieckie 168.33, Francuskie 27.75, Czeskie 37.19, Jugosłowiańskie 12.41, Węgierskie 122.72. Szwajcarskie 136.48, Renta majowa 0.906, Renta lutowa 0.903, Tureckie 30.70, Bankverein 24.35, Bodenkredit 108.50, Kreditanstalt 60.10, Laenderbank 32 3/4, Merkury 21.70, Kolej półn. 1176, Zivnostenska 118.50, Austr. kol. państw. 41.80, Poldi Huette 198.40, Prager Eisen 586, Atlas 118, Skoda 378, Siersza 10, Zieleniewski 111, Fanto 5.40, Karpaty 10.11, Galicja 64¼.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn. 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.47, Holandja 12.09 3/4, Francja 124.22, Belgja 34.95¼, Włochy 92.87, Niemcy 20.47 5/8, Szwajcarja 25.21 7/8, Hiszpanja 32.97, Danja 18.21, Szwecja 18.13 1/8 Norwegja 18.20, Helsingfors 193.10, Praga 163.93, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 9. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.23, Nowy Jork 25.58 3/4, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 379, Włochy 133 3/4, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682¼, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682 i pół, Szwecja 683 i pół, Praga 75.85 Rumunja 15.20, Niemcy 607, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. kwietnia.

Tendencja niezmieniona. Kurs dolara dalej zwyżkuje. Obroty tylko w dolarach.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.96.50—8.97.50, dolary kanad. 8.88.50—8.90.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Życie gospodarcze.

Jakie wyroby spirytusowe przywozić można z zagranicy?

Lwów, 10. kwietnia.

W „Monitorze Polskim" wydrukowany został okólnik min. skarbu w sprawie **przywozu z zagranicy napojów spirytusowych:**

1) Przywóz taki może nastąpić jedynie za pozwoleniem min. przemysłu i handlu.

2) Do napojów alkoholowych, które mogą być przywożone z zagranicy za osobnem pozwoleniem, należą wódki gatunkowe, naturalne wódki owocowe i zbożowe, jak również likiery, rumy, araki i koniaki.

3) Zabronione jest dodawanie do wódek gatunkowych **sacharyny, syropu, cukru skrobiowego (glukozy), oraz innych środków słodzących,** gliceryny lub innych szkodliwych dla zdrowia domieszek, powiększając gęstość trunków i **środków, zaostrzających działanie alkoholu.**

4) Przywóz z zagranicy **wódek czystych** (białych), stanowiących czysty alkohol etylowy, rozcieńczony wodą, bez jakichkolwiek innych dodatków **jest zupełnie zabroniony.**

Nowa taryfa za przewóz paczek pocztow.

ZNIŻONE OPŁATY NA BLIŻSZY DYSTANS, PODWYŻSZONE ZA ODLEGŁOŚCI DALSZE.

Warszawa, w kwietniu.

Na skutek wystąpień Izb przem.-handlowych i organizacyj kupieckich min. poczt wprowadziło **nową taryfę opłat za przewóz paczek pocztowych.**

Opłaty te na odległościach bliższych będą **niższe od dotychczasowych,** a więc na odległość do 100 kilometrów przewóz paczki wagi 1 kg. kosztować będzie 60 gr. (zamiast 1 zł.); na odległość do 300 kilometrów 80 gr.; na odległość do 600 klm. 1 zł.; ponad 600 klm. 1 zł. 20 gr. (Dotychczas opłata bez względu na odległość wynosiła 1 zł. od paczki, ważącej do 1 kg.)

Na odległość dalsza opłata będzie nieznacznie podwyższona, jednak min. poczt nie przewiduje z tej podwyżki zwiększenia dochodów, lecz tylko **wyrównanie niedoboru, wynikającego z obniżenia opłat na odległości krótsze.**

Najczęściej wysyłane paczki 3-kilogramowe płacić będą. na odległość do 100 kilometrów 80 gr., na odległość do 300 klm. 1 zł. 20 gr., na odległość do 600 klm 1 zł 60 gr., ponad 600 kilometrów — 2 zł.

Reklamy handlowe nie mogą być blagą!

Warszawa, w kwietniu.

W min. przemysłu i handlu opracowano projekt przepisów, **hamujących sposób reklamy handlowej.** Między innemi nacisk położono na to, aby informacje, zawarte w reklamach handlowych, odpowiadały rzeczywistości.

Podawanie **fałszywych cyfr produkcji, niezgodnych z rzeczywistością,** dat powstania czy lat istnienia firmy itp. podlegać ma bardzo surowym karom.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 10. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. H. Ozimińskiego. 20.10 Koncert muzyki rumuńskiej 21.35 Recital fortepianowy B. Kona. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 339 17.55 Koncert kameralny. 20.30 I-sza audycja z cyklu wieczorów ludowych. W programie: pieśni ludowe włoskie. Wykona prof. Wl. Malawski (tenor). 21.35 Koncert wokalny p. Ewy Mańczakowej. Przy fortepianie prof dr. Łucjan Kamieński.

Katowice 416 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie o godz. 21.00 Literacki występ autorski z Krakowa.

Wilno 455 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert orkiestry wojskowej. W programie: muzyka polska. 20.10 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław 321 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Śląskiej.

Praga 343 19.05 Muzyka popularna. 20.00 Wieczór rumuński. Orkiestra i śpiew.

Lipsk 361 20.00 Muzyka kameralna. W programie: Weber i Brahms. 21.00 Koncert muzyki synagogalnej i hebrajskich pieśni ludowych.

Tuluza 382 20.30 Muzyka wiedeńska. 21.00 Koncert. 21.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 421 18.50 Lekcja francuskiego. 19.30 Transmisja ze Staatstheater w Kassel. „Don Pasquale" opera komiczna w 3 aktach Donizzettiego.

Sztokholm 436 19.45 Inscenizacja „Romantyczna kobieta" komedja M. Sieny. 22.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 „Mefisto" opera Arriga Boita.

Berlin 20.30 Koncert radjoorkiestry.

Wiedeń 519 16.00 Muzyka rumuńska. Koncert orkiestry Geiger. 20.05 Transmisja z Musikvereinsaal. Koncert chóru Opery wiedeńskiej. W programie: Bach, R. Strauss, Brahms i in.

Czwartek, 11. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 17.55 4-ty koncert muzyki współczesnej, organiz. przez Min. W. R. i O. P. 20.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 21.15 Wieczór literacki pod tyt. „Pamiętnik Warszawski" (Warszawa). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.05 Koncert kompozytorski prof. St. Lipskiego. Wyk. Z. Mazanowska (śpiew), S. Dortheimerówna (skrz.) i sam kompozytor (fort.), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Koncert muzyki współczesnej. (Transmisja z Warszawy). W programie muzyka rosyjska. 20.30 Recital fortepianowy w wykonaniu p. N. Padlewskiej.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.05 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Wilno 455 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.25 Koncert duetów. Wyk. J. Mużanka i Kussewicki.

Wrocław 321 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego. „Fidelje" opera w 2 aktach Beethovena.

Praga 343 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej. 22.20 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 19.45 Podstawy muzyki Sonaty Haydna. 20.45 Koncert zespołu Aeilan Plagers. 23.35 Muzyka taneczna.

Sztutgart 374 20.00 Transmisja z Liederhalle. Koncert symfoniczny orkiestry filharmonicznej.

Sztokholm 436 20.15 Koncert muzyki rosyjskiej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej. W programie między innemi „Tako rzecze Zaratustra" poemat symfoniczny R. Straussa.

Langenberg 462 20.00 Lekka muzyka wieczorna, 20.45 Wieczór muzyki westfalskiej.

Daventry 482 21.00 Transmisja koncertu Wagnerowskiego i People's Palace.

Medjolan 504 20.30 „Safo" opera Pucciniego. 23.15 Jazz band.

Bruksela 511 20.15 Franmenta z operetki „Dzwony z Corneville" Plaquetta. 21.40 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 16.00 Lekki koncert kwartetu Silving. M. Elsching śpiew, 20.05 Dkie opery Oberleithnera „Afrodyta" i „Das Heidentor".

Kursy Handlowe
Dyr. P. Rutkowskiego
Lwów, Zyblikiewicza 41.

przyjmują wpisy na kurs 5 miesięczny stenografja polska i w obcych językach, pisanie na maszynach, nauka języków nowożytnych. Wpisy od 10—1 i od 5—8. Dla zamiejscowych korespondencyjnie.

PRYWATNY Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, tel. 14-36 otwiera dla uczniów i uczenic, kończących 7 klas szkoły powszechnej, kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV. klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest przysposobienie do wspomnianego egzaminu. — Kurs rozpocznie się 15./4. i trwać będzie do końca czerwca. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu o godz. 12.30 do 13.30. 2855-7

POSZUKUJĘ instruktora do matury Mielowski, Błonna 54. 3067

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA poważnej instytucji, zdrowa, przystojna, oszczędna i gospodarna, pragnie poznać pana na stanowisku, wiek 30—50. Zgłoszenia poważne: „Gazeta Poranna" dla **„Subtelucj".** 3038-2

WYJDĘ zamąż za starszego, poważnego pana na stanowisku. Będę mu żoną, jak nasze matki były. Zgłoszenia do Administracji pod „Szczera". 3051

BRUNETKA z dobrej rodziny posiadająca mieszkanie z małą gotówką pozna katolika, wiek 40—50 na wyższej posadzie rządowej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe „Poranna" dla „Ziemianki". 3071-2

NAUCZYCIELKA gimnazjalna z egzaminem działu matematyczno-przyrodniczego udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia Bema 21. I. piętro lewo, 17—19. 3072-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

URZĘDNIK sądowy, w sile wieku, sumienny, energiczny, przyjmie zarząd domu. Łaskawe zgłoszenia sub „Zarządca" do adm. „Gazety Porannej". 3023-2

POMOCNIK handlowy (dział bielizna i płótna) zdolny ekspedjent poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Kazimierz". 3028-2

POMOCNIK ogrodnika z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Jan Buczkowski w Rudzie, poczta Hnizdyczów-Kochawina. 2980-6

BYŁY KUPIEC z branży kolonjalnej i restauracyjnej przyjmie zastępstwa lub sup. poważnych firm na Małopolskę i Kresy. Listy pod „Energiczny" do Administracji. 3057-5

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie z półroczną praktyką poszukuje posady biurowej, ewentualnie innej. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Kwiecień". 3054

„EMERYT" komisarz w sile wieku obejmie zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie, zarządzie dóbr i t. p. za rządcy, rachmistrza, kontrolora lub t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „Komisarz". 3065-5

GORZELNIK-agronom, lat 43, z bardzo dobremi poleceniami, z ukończoną szkołą gorzelniczą i rolniczą w Dublanach, kursem rachunkowości gospodarczej, 24 lat praktyki poszukuje posady gorzelnika lub agronoma na ordynarję. Może objąć gorzelnię i gospodarkę w jednej osobie. Na żądanie odpisy świadectw lub osobiste zgłoszenie się. Zgłoszenia pod „Gorzelnik", Kozłów ad Busk p. Milatyn nowy. 3070-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2 LUB 3 pokoje z balkonem i terasą, 2 garderoby na I. p. i kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią w parterze zaraz do wynajęcia bez odstępnego w willach o dużym ogródzie w pięknej okolicy położonych, przy drodze Pasiecznej (10 minut od tramwaju). Zgłoszenia listownie do Administracji pod „F. W." 3055-2

OGRÓD 2-morgowy pod uprawę jarzyn i kwiatów w okolicy parku Łyczakowskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia listownie do Administracj i pod „F. W.". 3055-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.



Sukna, Kamgarny, Koce, Kołdry, ... Szawie. - Gotową i do miary Odzież męską, damską i dla dzieci poleca na spłaty: „RODOHAN" Lwów, Rynek 43. Tel. 15-70.

HERBOWE kamienie sygnetowe stare, tanio sprzedaję. Jaroszewski, Romanowicza 9. 3026-2

SAMOCHODY osobowe 2, 4 i 6-ciu osobowe, okazyjnie do sprzedania „Pilot" Lwów, Batorego 4. 2498-10



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: **Bernard Litwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.**

GARNITURY salonowe stylowe w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych do nabycia w „Lamusie", Romanowicza 10. 3036-6

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

MEBELKI antyczne, bronzy, kryształy, obrazy starych mistrzów i malarzy polskich, oraz bogaty dobór rycin angielskich poleca „Lamus", Romanowicza 10. 3037-6

DRZEWKA owocowe, morwowe, morele, brzoskwinie, śliwy, winogrona, doborowe odmiany poleca: Szkółki drzew, Lwów, Kulparkowska 72, cenniki bezpłatnie. 2977-4

JEDWABIE na suknie i bieliznę oraz inne materjały, **Blaustein, Wałowa 11.** 2501-3

PIĘKNĄ parcelę przy ul. Japońskiej we Lwowie sprzedam. Dr. Buchelt, Lwów, ul. św. Mikołaja 3. 306[illegible]

KOLEJ linwowa d[illegible] przestrzeni 7 km. Kompletny materjał bez motoru do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja lasów liebiegowskich w Stanisławowie, skrytka pocztowa 16. 3033-[illegible]

KOŃ wierzchowy, wałach gniady w 8 roku, dobrej krwi, rosły, okazałej budowy, bez wad, dobrze ujeżdżony, także dla celów sportowych, do sprzedania. Wiadomość: Dowództwo 6. p. a. o. ul. Teatyńska. 3034-3

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 9

Poznanie o północy.

Zaśmiała się swobodnie:

— Oświadczyny miłosne... we wodzie?

— Tak jest! Czy tu, czy gdzieindziej... wszystko jedno! Coby pani na to odpowiedziała?

Lydja kilku silnemi uderzeniami rąk skierowała się wprost do brzegu, gdzie błyszczał wilgotny piasek.

— Kochany panie Adamie, — odpowiedziała, wyskakując zręcznie na brzeg, — na tego rodzaju oświadczyny mogę odpowiedzieć jedno tylko: pomów pan z moim mężem.

VIII.

Siedzieli oboje przy ognisku, które Nowak po długich wysiłkach zdołał rozpalić, naniósłszy gałęzi z pobliskiego lasku.

Lydja, skulona, grzała sobie zziębnięte paluszki.

Nadchodził powoli świt.

— Ależ zimno! — rzucił uwagę Nowak.

— Rzeczywiście, — przytaknęła, owijając się szczelniej w skórzaną kurtkę, z której woda parowała.

— Człowiek nic ma co nawet zapalić, — zauważył po chwili z ciężkiem westchnieniem.

Sięgnęła do kieszeni kurtki i wydobyła z niej krótką fajeczkę i woreczek z tytoniem.

— Proszę, — rzekła krótko, podając mu te rzeczy.

— Serdecznie dziękuję!

Odrazu nałożył do fajki tytoniu, ujął płonącą gałąź z ogniska i już po chwili delektował się wonnym dymem.

— Ładna dziś będzie pogoda, — zaczął po chwili.

Milczenie.

— Zdaje się, że będziemy mieli ładne lato, prawda?

Lydja nie odzywała się zupełnie.

— No, proszę pani, przecież chyba o czemś musi się mówić, nieprawdaż? Choćby mię traktowano jak psa... Bardzo też ciekawy jestem, co pani zamyśla dalej robić.

— Tak... to prawda... trzebaby wracać do miasta... tylko doprawdy nie wiem, jak to zrobić...

Zamyśliła się:

— Trzebaby mieć odpowiednie ubranie...

— Zapewne... W tym stroju trudno by się było pokazać na ulicach Warszawy.

— Ba... ale skąd je wziąć?

— A możeby tak wrócić do tej willi i przynieść pani co potrzeba?

— Nie bardzo to bezpieczne. Musiałby pan bardzo uważać, aby nikt pana nie zauważył.

— Naturalnie. Czy w tej willi mieszka ktoś więcej, prócz pani?

— Nie — niema tam nikogo. Wynajęłam ją niedawno dla siebie. Może pan zabrać wszystko, co tylko uważać pan będzie za stosowne.

Nowak wstał otrząsając się jak pudel po wyjściu z wody.

— Jeszcze słówko! — zatrzymała go Lydja.

— Słucham...

— Panie Adamie, — mówiła, nie patrząc na niego, — przekonał się pan już, że praca razem ze mną naraża pana na różne niebezpieczeństwa. Jeszcze czas... niech się pan zastanowi... wcale się nie pogniewam, jeśli pan się cofnie...

— Innemi słowy — przerwał jej Nowak, — rozmyśliła się pani i chce się mnie pozbyć...

Spojrzała na niego niemal z przerażeniem, — ale uspokoiła się szybko, widząc złośliwy uśmieszek na jego twarzy:

— Fe, wstydź się pan!... Takie posądzenie!...

— Odpowiedziałem jedynie na podejrzenie pani, jakobym mógł ją teraz samą zostawić!

— Więc... zostajemy dalej w przyjaźni? — spytała, wyciągając nieśmiało rękę.

— Naturalnie... i na całe życie! — potwierdził z zapałem.

— To dobrze... I będzie pan robił wszystko, czego zażądam?... Choćby się to panu wydawało absurdem?

— Zrobię wszystko, co pani każe.. choćbym miał dwadzieścia razy skakać z autem do rzeki..

(C. d. n.)

FORTEPIAN „Wirtha“ pierwszej jakości i pianino nowe znakomite, piękne, za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 3076-4

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Gródku Jag. dla Józefa Sywenkiego z Mszany. 3029-3

DMYTR PROKOPIW, Kniażowskie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną PKU. Kałusz. 3032-3

PRECYZYJNA naprawa zegarków pod kierownictwem **szwajcarskich** sił fachowych wykonuje firma H. Gutterman, Sykstuska 14. 3035-2

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet“. Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy“. Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 2159-15

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 2988-3

LEIB WERNER ur. w r. 1898 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Sambor. 3052-3

PANIE chcące mieć **piękną cerę,** powinny przedewszystkiem korzystać z zabiegów jedynego fachowego instytutu paryskiego pod firmą „Eureka“, Bourlarda 4., gdzie wszystkie usterki zostają niezawodnie usunięte. Jedyne w całej Polsce modelowanie niekształtnych rysów, najnowsze systemy paryskie, najprzedniejsze środki. 3060

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie Komisji Poborowej Złoczów, z kat. „A.“ na nazwisko Kornyło Rebej z Chrabużnej rocz. 1906. 3061

Humor.



Józefina Baker doznała ostatnio niepowodzenia w Monachjum. Cnotliwy lew bawarski zgorszył się widokiem nagiej tancerki, co prasa pochwyciła w powyższej karykaturze.

MAGISTRAT MIASTA ŚNIATYNA

L. 3571/29. Śnjatyn, dnia 4. kwietnia 1929.

Magistrat miasta Śniatyna ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę budowniczego-architekty miejskiego.

Warunki:

Pobory IX. kat. urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami i dodatkiem komunalnym, prawem awansu i prawem wolnej praktyki prywatnej w zawodzie budownictwa.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Do podania dołączyć należy: 1) świadectwo ukończonych studjów technicznych w dziale architektury budowlanej, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo zdrowia i 4) curriculum vitae.

Kilkuletnia praktyka w budownictwie pożądana. Posada do objęcia natychmiast.

Termin wnoszenia podań do 30. kwietnia 1929.

Burmistrz: **M. Niemczewski.**

Poszukuję SPÓLNIKA do pierwszorzędnego handlu maszyn. Potrzebny wkład 5.000 dolarów. Listy przez grzeczność na ręce adwokata Dr. Leona Brilla, Lwów, Sykstuska 25

I. ZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE członków spółdzielni pod firmą „Małopolska Kasa Kredytowa“, Spółdź. z odp. udz. we Lwowie odbędzie się dnia 18. kwietnia 1929 r. o godz. 7 mej wieczorem w lokalu Spółdzielni przy ul. Małeckiego 2, z nast. porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok obrachunkowy 1928.
2) Przyjęcie sprawozdania Zarządu do wiadomości.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z dokonanych czynności kontrolujących.
4) Wniosek na udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok obrachunkowy 1929.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Wnioski członków.

Zarząd.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**